Cena numeru 20 groszy.

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.—Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9 ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek.: Warszawa Nr. 656. Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 291 — Częstochowa, niedziela 15 grudnia 1940 r. — Rok II (XXXV)

# Rewelacje b. premiera Flandina

## Jego zdaniem głównym winowajcą wojny jest Daladier — „Intelligence Service" jako „informator" — Henderson i Daladier okłamali Polaków i ukryli prawdę

Paryż, 14 grudnia. — B. premier francuski Flandin wypowiedział się w wywiadzie z przedstawicielem „Matina" na temat winy wojny, za której wybuch Daladier ponosi główną odpowiedzialność. T. zw. „żółta księga" — jak oświadczył Flandin — została celowo wydana za późno, ponieważ zawiera ona jedynie drugorzędne depesze a poza tym jest w całości sfałszowana.

Flandin opisał rozmowę z Daladierem jaka odbyła się 27 września 1939 r. Daladier wyraził przekonanie, że Hitler nie będzie w stanie oprzeć się entencie francusko-angielskiej. Poza tym Reynaud stale zapewniał premiera, że Hitler mięknie z godziny na godzinę. Również ambasador francuski w Berlinie Coulondre telegrafował, że Hitler kończy się, i z tego powodu należy stawić opór. Daladier czerpał swoje informacje prawie wyłącznie od „Intelligence Service", oraz od niemieckich emigrantów. Faktem dowiedzionym jest, że klika żydowska wszędzie usuwała ludzi, starających się wpływać w duchu pokojowym. On, Flandin, może zapewnić i to wbrew urzędowym zapewnieniom b. ambasadora angielskiego w Berlinie Hendersona, rozumiejącego bardzo dobrze po niemiecku, że Henderson zupełnie dobrze zrozumiał odczytane mu przez ministra niemieckiego propozycje Niemiec odnośnie do Polski. On, tj. Flandin, może gwarantować, że Polska nigdy nie została poinformowana o tych propozycjach, ponieważ nigdy nie zostały one jej przedstawione, ani przez Anglię, ani przez Francję. On, Flandin, widzi poza tym w fakcie opublikowania wymiany listów między Adolfem Hitlerem i Daladierem zdecydowaną wolę rządu francuskiego przedstawienia sytuacji wobec francuskiej opinii publicznej w fałszywym świetle. W tym celu Daladier jeszcze 27 sierpnia wprowadził we Francji cenzurę. W ten sposób utrzymywano w tajemnicy każdą kłopotliwą prawdę, a wszystko co mogłoby przyczynić się do ratowania pokoju spotykało się z represjami.

## Feldmarszałek v. Brauchitsch w Gen. Gubernatorstwie

### Naczelny dowódca Niemieckich Sił Zbrojnych odbywa wizytację załogi wojskowej

Kraków, 14 grudnia. — Od kilku dni naczelny dowódca sił zbrojnych generał feldmarszałek von Brauchitsch, bawi wśród wojsk na wschodzie. Podróż ta prowadzi do licznych miejsc postoju armii na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Ma ona na celu inspekcję stacjonowanych tu licznych jednostek, ich kwater oraz instytucji opieki nad żołnierzem.

### WYWIAD WEYGANDA DLA „NEW YORK TIMES"

#### Nie ma różnic zdań pomiędzy Pétainem i Weygandem

Nowy Jork, 14 grudnia. — Generał Weygand w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi Jai Allen w Marakesz dla „New York Times" zaprzeczył pogłoskom o rzekomych różnicach zdań pomiędzy nim a marszałkiem Pétainem. Weygand oświadczył mianowicie: „Jestem bardzo oburzony z powodu tendencji propagandy angielskiej i amerykańskiej w związku z moją obecnością w Afryce i moją tamtejszą funkcją komendanta. Według mojego zdania za kulisami tej propagandy kryje się zamiar wywołania wrażenia, iż pomiędzy taktyką Pétaina i moją istnieje dysharmonia. Ja przybyłem tu, aby służyć mojemu krajowi. Widomym symbolem tego kraju jest marszałek Pétain. Nie ma drugiej Francji, istnieje tylko jedna Francja. Otrzymałem naczelne dowództwo nad całą Francuską Afryką i moim zadaniem jest utrzymanie jedności Francuskiej Afryki, oraz jej łączności z macierzą francuską. Afryka stanowi jedną całość z Francją, a gen. Weygand z marszałkiem Pétainem.

Rząd Syrii i Libanonu wydał rozporządzenie, w którym nakazuje swoim obywatelom, służącym w armiach zagranicznych powrót do ojczyzny w przeciągu jednego miesiąca. Osoby, które nie zastosują się do tego rozporządzenia, tracą obywatelstwo tego kraju.

## Katolicy francuscy o przyszłości

### Cztery powody konieczności współpracy z Niemcami — „Niemcy odniosą sukces również na polu organizacji nowej Europy"

(Telefonem od własnego korespondenta)

Genewa, 14 grudnia. — Z Vichy donoszą: Dzienniki katolickie, które w ostatnim czasie wielokrotnie wypowiadały się za koniecznością współpracy niemiecko-francuskiej, ostatnio ponownie podkreślają konieczność tej współpracy. Dzienniki przytaczają przy tym następujące powody, czyniące tę współpracę nieuniknioną:

1. Francja została pokonana.
2. Francja może z tej współpracy wyciągnąć wielkie korzyści na najbliższą i dalszą przyszłość,
3. nie ma innego wyjścia w obecnych trudnościach Francji,
4. marszałek Pétain w związku ze spotkaniem z Kanclerzem Hitlerem zapelował do narodu francuskiego o podjęcie lojalnej współpracy.

„Dlaczego" — zapytują te pisma — „opierać się w jałowy sposób tej współpracy, jeżeli ma się na widoku przyszłość, nie tylko malowaną w różowych kolorach, ale także stanowiącą najlepsze rozwiązanie, jakiego można się w ogóle spodziewać po wypadkach ostatnich miesięcy. Niemcy pragną organizować Europę, a ich zwycięstwa na polu militarnym i dyplomatycznym gwarantują pewność, że i w tej dziedzinie odniosą sukces." Francuzi nie powinni zamykać oczu na tę okoliczność. Powinni oni podjąć się pracy, celem zapewnienia sobie przynajmniej znośnego miejsca w tworzącym się nowym świecie. (L)

## Pakt Węgier i Jugosławii

### Dokument przyjaźni obu państw podpisali min. Markowicz i min. hr. Csaky

Belgrad, 14 grudnia. — W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Belgradzie podpisano w ub. czwartek traktat przyjaźni między Jugosławią i Węgrami. Na odnośnym dokumencie złożyli swe podpisy minister spraw zagranicznych Jugosławii Cincar Markowicz i minister spraw zagranicznych Węgier hrabia Csaky.

Zagrzeb, 14 grudnia. — W nocy z czwartku na piątek, po 2-dniowej oficjalnej wizycie w stolicy Jugosławii opuścił minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky, udając się pociągiem specjalnym do królewskiego rewiru myśliwskiego w Alpach Kamiennych (Górna Kraina), gdzie spędzi dwa dni polując na kozice w towarzystwie posła węgierskiego w Belgradzie, oraz dwóch wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

### NASTĘPCA CHIAPPE'GO

Genewa, 14 grudnia. — Jak donoszą z Vichy, następcą po zamordowanym przez Anglików Wysokim Komisarzu

Gen. Dentz

dla Syrii i Libanonu Jean Chiappe'm, został Jean Dentz, który dotychczas dowodził marsylskim okręgiem wojskowym.

## „Kampania nieposłuszeństwa cywilnego" w Indiach

### Fala oporu antybrytyjskiego wzrasta w Indiach z niepowstrzymaną siłą — Starcie z brytyjską policją w szeregu miast 100 „Bobbies" ruszyło aresztować... jednego człowieka — Nowe represje angielskie

Moskwa, 14 grudnia.— Agencja „Tass" w doniesieniu w Kabulu przytacza szereg sprawozdań dzienników hinduskich na temat „kampanii nieposłuszeństwa cywilnego" w Indiach. Według tych doniesień przewodniczący hinduskiego kongresu narodowego Kalam Asad oświadczył, iż przenosi on organizację masowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego nad indywidualny ruch, zaproponowany przez Gandhiego. Ponadto informacje donoszą o szeregu starć pomiędzy Hindusami a brytyjską policją.

Według doniesienia „Times of India" przewodniczący prowincjonalnego komitetu hinduskiego kongresu narodowego w prowincji Pundżab, Iftinar Udden, w czasie zgromadzenia na jednym z przedmieść Lahore, w którym brało udział około 20.000 Hindusów, wygłosił mowę skierowaną przeciwko wojnie, prowadzonej przez Anglię. W odpowiedzi na to wysłano 100 brytyjskich policjantów celem aresztowania Iftinar Uddena. — Część manifestantów ruszyła ku komisariatowi policji i obrzuciła policję kamieniami. Policjanci zaatakowali tłum pałkami gumowymi, przy czym kilka osób odniosło rany.

W Dżalglone w północnej części prowincji Bomba doszło również do starć z policją, w czasie aresztowania pewnego zwolennika ruchu nieposłuszeństwa cywilnego.

W końcu agencja „Tass" cytuje doniesienie „Bombay Chronicle", według którego w Patna wielki tłum stawił opór przy aresztowaniu b. premiera prowincji Behar, nazwiskiem Sinha. Po aresztowaniu b. premiera część tłumu towarzyszyła aresztowanemu do komisariatu policji, przy czym brytyjskich policjantów obrzucono kamieniami.

### ARESZTOWANIE ŻONY GANDHIEGO

#### Sensacyjne doniesienie z Kabulu

Kabul, 14 grudnia. — Wśród tutejszych kół, sympatyzujących z ruchem narodowym w Indiach, żywo i ostro komentowany jest fakt aresztowania żony przywódcy i wielkiego bojownika wolnościowego, Mahatmy Gandhiego, które miało nastąpić onegdaj w Bombaju.

## Madonna Murilla wraca do Hiszpanii

### Rząd francuski zwrócił Hiszpanii wywiezione przez Napoleona dzieło sztuki

(Telefon własny)

Gerona, 14 grudnia. — Słynny obraz Niepokalanego Poczęcia Murilla, wywieziony w swoim czasie przez Napoleona do Paryża i wiszący przeszło 100 lat w Luwrze został obecnie na mocy układu wymiennego oddany ponownie przez rząd francuski do dyspozycji Hiszpanii. Obraz przewieziono wczoraj po południu przez granicę hiszpańską, ponieważ rząd hiszpański przywiązuje wielką wagę do tego, aby w dniu święta Niepokalanego Poczęcia obraz znajdował się ponownie na terenie Hiszpanii. Poza tym święto to zostało w Hiszpanii uznane jako dzień „święta matki", w którym organizacja „Falangi" obdarza zwłaszcza matki poległych żołnierzy i bojowników rewolucji.

## Oni nami rządzili

# Min. Ulrych mówił...

X.

Byli to nierozłączni i bardzo serdeczni przyjaciele - macherzy, którzy wspólnie dokonali niejednej afery i zarobili nie jeden milion. Otoczenie Bobkowskiego w Krakowie stanowili redaktor Dobija, oraz najwierniejsi współpracownicy Mariana Dąbrowskiego, stuprocentowi żydzi, redaktor polityczny IKC Rubel, gospodarczy Zweig, naukowy Gross, oraz kierownik nocnej redakcji Rohatiner, wreszcie agent kapitalistów żydowskich — Konrad Wrzos. Rolę „macherów" w Warszawie brali „redaktorzy" żydzi Marek Pomer — czyli Pomerane i Stanisław Mart z domu Marymont.

Polityka personalna Ulrycha zasadzała się na opinii niejakiego Mendla vel Mieczysława Birnbauma, który wyznaczał w kolejnictwie ludzi zasłużonych dla sanacji. Zamiast kwalifikacjami można było się legitymować wizytówką którejś z olimpijskich bogiń, że wymienię Beckową, Mościcką i Składkowską, Zwisłocką-Bobkowską... Bilet polecający od pani Kajzerówny też miał swoje znaczenie.

**Kombinacje z nafciarzami**

Ulrych i Bobkowski mieli licznych przyjaciół wśród nafciarzy, których specjalną sympatią i życzliwością obdarzał zięć pana prezydenta. Minister kolei i jego zastępca dokonywali wspólnie przez kilka lat „transakcji" przynoszących im poważne zyski. Pośrednikiem i mężem zaufania obu panów ministrów był wytworny bywalec warszawskich salonów, mecenas sztuki, wybitny przemysłowiec Menasze vel Mieczysław Zagajski, żydek z ulicy Franciszkańskiej. On był pośrednikiem między przemysłem naftowym, a ministrem kolei. Ministerstwo komunikacji zamiast zużytkować prawie 10 milionów złotych rocznie na prawdziwe poparcie polskiego wiertnictwa, wypłacało rafinerom naftowym tę bajońską kwotę tytułem refakcyj taryfowych.

W luksusowej willi Zagajskiego przy ulicy Malczewskiego 15, zbierali się państwo Bobkowscy, należący do serdecznych przyjaciół Menasze Gajowera vel Zagajskiego. Podobno częstym gościem wytwornego żyda była sama p. Maria Mościcka, spędzająca tam czas dla... odetchnięcia atmosferą sztuki. Bezczelny żyd umiał zresztą postarać się o to, by wiedziano, że cieszy się on szczególnego rodzaju względami „Pani na Zamku".

Zagajski był tym, który powodował, że rafinerzy naftowi w sposób najbardziej bezpośredni i niepotrzebny otrzymywali co roku w prezencie od ministerstwa komunikacji 10 milionową refakcję (gratyfikację za korzystanie z kolei). Połowa tych pieniędzy powracała do kieszeni tych, którzy nami rządzili.

# «Nasze czasy» w PKO

Gdy się ogarnie myślą całokształt tych spraw, które złożyły się na t. zw. polską rzeczywistość, niepodobna oprzeć się uczuciu najgłębszego smutku. Mimo woli ciśnie się na usta pytanie: czyż nie było w Polsce dobrych ludzi, czyżby naprawdę samo zło panoszyło się w publicznych urzędach, czyżby Polska wydana była tylko na łaskę i niełaskę rządzącej kliki, kierującej się samowolą i zupełnym brakiem poczucia odpowiedzialności za losy państwa i narodu.

Autor tych notatek nie kierował się wyłącznie pragnieniem wyszukania zła i wykazania cech ujemnych przedwojennego reżimu. Pragnął mówić o tych, którzy nami rządzili. Jeżeli jednak zmuszony był głównie mówić o korupcji i upadku obyczajów, to dlatego, że te momenty stanowiły podłoże niemal wszystkich poczynań polskich mężów stanu. I to jest istotne: korupcja i brak poczucia odpowiedzialności istniały — to prawda niezaprzeczalna, każdemu Polakowi znana. I to wystarcza, albowiem ludzie ci rządzili nami i o naszych losach dowolnie rozstrzygali. Wykonywali rządy, uważali siebie za elitę narodu, za powołanych do wyrokowania, do tworzenia historii. Stali ponad narodem i ponad prawem, ponieważ uznali siebie za wybranych, czynami swoimi piszących historię Polski.

Jeśli się tego podjęli, winni się byli liczyć przede wszystkim z jednym, z najważniejszym nakazem obowiązującym każdego rządzącego — i życiem, wobec tych, którymi się rządzi, których życiem i mieniem się dysponuje.

**Kuchnia i kucharka**

Oto przykład: Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Roman Górecki wypłacał 15.000 zł. miesięcznej subwencji na prowadzenie taniej kuchni dla byłych wojskowych w Warszawie przy ul. Brackiej 1. Obiady w tej kuchni były złe i drogie, bezpłatnych nie wydawano wcale, aby „nie demoralizować" znajdujących się w nędzy wojskowych. Dochody wystarczały na pokrycie kosztów tego „filantropijnego" przedsiębiorstwa. Kierowała tą kuchnią p. Zagórska, pobierająca za trudy 2.000 zł miesięcznie(?), zaś zarząd tworzyli: jej brat, szwagier i jakaś przyjaciółka, dzielący się resztą subwencji B. G. K.

Było publiczną tajemnicą, iż Zagórska pozostawała z Góreckim od dawna w bardzo zażyłych stosunkach. Otóż Górecki pod pretekstem akcji dobroczynnej wypłacał z funduszów bankowych 10.000 zł miesięcznie swej kochance, w ten sposób pokrywając swoje wobec tej kobiety prywatne zobowiązania(!).

Przykłady podobne można by tutaj liczyć w nieskończoność. I to właśnie, że je tak łatwo znaleźć można, że każdy z pośród nas coś nowego i bardziej wstrząsającego mógłby dorzucić, jest istotnym wykładnikiem naszej rzeczywistości przedwojennej.

**Interesy z żydkami**

Oto inny przykład: Dwu ludzi w następujący sposób „zorganizowało" dla żydów polski monopol spirytusowy — obroty tej instytucji wynosiły 33.000.000 złotych miesięcznie, zaś 6 procent od tej sumy przechodziło regularnie co miesiąc w ręce żydowskich pośredników. Działo się tak dlatego, ponieważ dyrektor monopolu spirytusowego Zaremba i szef działu sprzedaży Musek zdołali przeforsować przepis, że umowę na prowadzenie hurtowej sprzedaży zawierało się tylko z takim kontrahentem, który mógł się wykazać posiadaniem minimum 100.000 zł gotówką. Dzięki temu paragrafowi hurtownie spirytusowe mógł mieć tylko żyd, albo podstawiony przez niego „szabes-goj", któremu się płaciło paręset złotych miesięcznie. Protegowani pań Mościckiej, Bobkowskiej czy Składkowskiej również oddawali swe hurtownie żydom w dzierżawę. W związku z przeforsowaniem tego zarządzenia mówiło się wręcz otwarcie, iż zrzeszenie żydów-hurtowników spirytusu opłacało obu kierowników monopolu spirytusowego i że stało się tak dzięki „obronieniu sprawy" u wiceministra skarbu Grodyńskiego.

**Gruber — wielokrotnym milionerem**

Wspominałem kilkakrotnie pokrótce o „finansowym geniuszu", o najwybitniejszym ekonomiście na tle „naszych czasów", jak go kiedyś raczył nazwać pan Władysław Raczkiewicz — o osławionym w roku 1922 Henryku Gruberze. Jest to postać bezsprzecznie zasługująca na osobne studium ze względu na niekończący się łańcuch przekupstw i najrozmaitszego rodzaju afer, popełnianych przez niego na przestrzeni wielu lat. Gruber był wszechmocnym prezesem P. K. O. i trzeba przyznać, rządził tą instytucją bardzo sprytnie i umiejętnie. Tak zręcznie, że według posiadanych informacyj — osobisty majątek tego byłego statysty teatralnego i handlarza drobiu, wyrażał się ostatnio imponującą kwotą piętnastu milionów złotych w złocie. Ustalić w jaki sposób doszedł do tego zawrotnego majątku, nie jest wcale rzeczą trudną. I nawet zaryzykowałbym twierdzenie, iż droga do tego majątku nie była głównym dowodem winy żydowskich machinacyj Grubera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Znów wielki atak na Birmingham

### Również Sheffield zostało zbombardowane

Berlin, 14 grudnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: — „W nocy z 11 na 12 grudnia odbył się — jak już doniesiono — ponowny wielki atak silnych eskadr lotnictwa niemieckiego na Birmingham. Zaobserwowano silne eksplozje w południowej części miasta, celne trafienia w obiekty kolejowe i przemysłowe, eksplozję pewnej gazowni, przy czym wybuchł olbrzymi długotrwały pożar, ponadto wiele wielkich, średnich i małych pożarów. W ciągu dnia 12 grudnia dokonano ataków dziennych na Londyn i inne objekty południowej Anglii. W pobliżu Harwich koło wschodniego wybrzeża Anglii udało się obrzucić bombami pewien parowiec pojemności 3.000 brt. Celnymi trafieniami bomb został on tak silnie uszkodzony w dziób i rufę, że należy się liczyć z jego stratą. Dalszy parowiec handlowy został ciężko uszkodzony. W nocy na 13 grudnia bardzo silne niemieckie eskadry bojowe zaatakowały z doskonałym skutkiem w szeregu nalotów zakłady ciężkiego przemysłu w Sheffield. Zakładanie min przed angielskimi portami udało się kontynuować. Jedna łódź podwodna, o której akcji podano już częściowe wyniki, zameldowała, jako łączny wynik swej akcji zatopienie ogółem 27.000 brt. W nocy na 13 grudnia nadleciał tylko jeden samolot brytyjski nad terytorium Rzeszy Niemieckiej. Jednak nie zrzucił bomb. Łączne straty nieprzyjaciela w dniu 12 grudnia wyniosły 4 samoloty, z tego 2 zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą, zaś 2 w walkach powietrznych. 4 niemieckie samoloty nie powróciły."

# Dalsze walki na granicy Cyrenaiki

Rzym, 14 grudnia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Na granicy Cyrenaiki w rejonie Sollum i Sidi el Barrani, oraz na południowo-wschodnim terenie pustynnym trwały dalsze gwałtowne walki pomiędzy wojskami włoskimi, walczącym bardzo dzielnie, a nieprzyjacielskimi kolumnami pancernymi. Włoskie eskadry myśliwskie i bombowe, pomimo gwałtownych burz piaszczystych, znajdowały się w powietrzu nieprzerwanie od świtu aż do zachodu słońca, obrzucając bombami nieprzyjacielskie jednostki i wywołując przy tym również pożary. Ogólna cyfra samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych w walkach powietrznych w dniu 9 grudnia podwyższyła się do 18. W tym samym dniu nie powróciło 18 włoskich samolotów. W Afryce Wschodniej działalność patroli nad granicą Sudanu przy poparciu lotnictwa włoskiego, które zadało straty nieprzyjacielskim oddziałom zmotoryzowanym. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot, który spadł płonąc. Na froncie greckim żadnych szczególniejszych wydarzeń. Drobne ataki o charakterze lokalnym zostały odparte."

## DEKANOSOW U V. RIBBENTROPA

### Minister spraw zagranicznych Rzeszy przyjął nowego ambasadora Z. S. R. R. w Berlinie

Berlin, 14 grudnia. — Minister spraw zagran. Rzeszy von Ribbentrop przyjął w ub. czwartek nowomianowanego ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Włodzimierza Gegorgiewicza Dekanosowa, w związku z objęciem przez niego placówki berlińskiej.

## POWÓDŹ W TURCJI

### Adrianopol pozbawiony światła — Od trzech dni wstrzymano komunikację z Europą — Dotychczas nie ustalono liczby ofiar

Istambuł, 14 grudnia. — Jak urzędowo informują, wskutek oberwania chmury zaistniała katastrofa powodzi, przy czym masy wód nadal wzbierają. Poza poważnymi szkodami materialnymi, powódź pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, których liczby nie udało się dotychczas ustalić. Miasto Adrianopol pozbawione jest światła, bowiem elektrownia znajduje się częściowo pod wodą. Wezbranie fale zatopiły mosty. Od trzech dni przerwana jest komunikacja kolejowa Istambułu z Europą, ponieważ linie kolejowe uległy poważnemu uszkodzeniu. Ponad 2.000 domom grozi ruina. Mimo gorączkowej akcji oddziałów ratunkowych, którym pomocne są większe oddziały wojskowe, nie udało się dotychczas położyć tamy skutkom katastrofy. Rozmiary jej są poważne i w Istambule niepamiętne od 50-ciu lat.

## POWÓDŹ W ADRIANOPOLU USTĘPUJE

### Należy się spodziewać wielu ofiar śmiertelnych

Istambuł, 14 grudnia. — Powodzie rzek w Adrianopolu powoli ustępują. Oberwania chmur ustały, komunikacji kolejowej dotychczas jednak nie podjęto. Ustalenie wysokości wyrządzonych szkód było dotychczas niemożliwe. Urzędowy komunikat stwierdza jednak, że należy się liczyć z znacznymi stratami w ludziach i mieniu.

## FANTASTYCZNA „HISTERIA"

### Wypowiadając wojnę, Stany Zjednoczone nic nie zyskają

Nowy Jork, 14 grudnia. — Czołowy członek, organizacji „America First", występującej za ścisłą neutralnością Stanów Zjednoczonych, generał Robert E. Wood określił jako fantastyczną „histerię" proponowane przez interwenionistów twierdzenie, jakoby zwycięskie Niemcy należało traktować jako bliską groźbę dla Stanów Zjednoczonych. W przeciwieństwie do tego niczym nieuzasadnionego twierdzenia, powinny Stany Zjednoczone zająć realne stanowisko poddając dokładnemu zbadaniu sytuację międzynarodową. Przez przystąpienie do wojny, Stany Zjednoczone nic mogą nic zyskać, ale przeciwnie mogą wszystko stracić.

Attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych w Londynie generał Lee został wezwany do Waszyngtonu celem złożenia sprawozdania swemu rządowi.

## Prześladowania duszpasterzy

### Jak traktowani są dostojnicy Kościoła katolickiego w Palestynie

(Telefon własny)

Città del Vaticano, 14 grudnia. — W kołach watykańskich potwierdzają wiadomość, że podobnie jak katolicki patriarcha w Jerozolimie Monsignore Barlassina, również i biskup misyjny Patta, który przybył do Jerozolimy z początkiem b. r. celem zastąpienia patriarchy podczas jego podróży do Europy i został tam zaskoczony wojną, znajduje się pod dozorem Anglików. Kanclerz kurii Monsignore Talvacchia został internowany. Prawie wszyscy misjonarze, podlegający patriarsze zostali internowani w pielgrzymkowym klasztorze w Rafat i nie mogą się stamtąd wydalać. (p)

## Nożycami przez prasę

„Uderzenie na Southampton było wprost niebywałe; mówi się obecnie o konieczności przymusowego usuwania osób, których pobyt nie jest konieczny dla obrony wojennej." („A B C", Madryt)

„Zachodzi pytanie, czy istnieją dość i możliwości przetrwania tego rodzaju wojny powietrznej. Nie ma bowiem przeciwko niej żadnych środków dla przeciwdziałania." („Dagens Nyheter", Sztokholm)

„Angielskie wydatki związane z prowadzeniem wojny osiągnęły w ubiegłym tygodniu rekordową wysokość 90,13 milionów funtów szterlingów w stosunku do 77,3 miliona funtów szterlingów, wydanych w tygodniu poprzednim." („Associated Press", Nowy Jork)

„Southampton przeżyło niesłychany atak lotniczy, który odbył się w podobnych warunkach, niemieckie bombowce zachowały taką samą taktykę jak przy niszczeniu Coventry. Najpierw deszcz bomb zapalających, a potem w punkcie rozwoju i największego nasilenia pożarów bomby eksplodujące." („Reuter", Londyn)

„Wszystkie ciosy, jakie spotykały zwyciężoną i rozbrojoną Francję, począwszy od Anglii po Oranie, Dakarze trzeba zapisać na konto obecnie również i Marsylię. Stale mówi się w Anglii, że pragnie się jedynie dobra Francji, ale równocześnie rani się ją, a tych, których się nazywa zdrajcami i obsypuje wyzwiskami." („Moniteur", Clermont-Ferrand)

## WSCHODNIA GRANICA RZESZY

### Finalizacja prac demarkacyjnych na granicy niemiecko-sowieckiej

Berlin, 14 grudnia. — Mieszana komisja centralna w sprawie zagadnień granicznych z ramienia Rzeszy niemieckiej i ZSSR. ukończyła demarkację granicy niemiecko-sowieckiej stosownie do porozumienia, zawartego na mocy niemiecko-sowieckiego układu granicznego i przyjaźni z daty 28 września 1939 r. i protokółu dodatkowego do tego układu z daty 4.X.1939 r. Przeprowadzane na okresie 10 miesięcy prace centralnej komisji mieszanej, oraz ich podkomisyj odbywały się w atmosferze przyjaznych stosunków, łączących Niemcy ze Związkiem Radzieckim. Szczegółowy opis linii granicznej, oraz odpowiednie mapy zostały potwierdzone i zaakceptowane zarówno przez rząd niemiecki, jak i rząd ZSSR.

## ZNÓW BOMBY NA DROGĘ DO BURMY

### Japońskie bombowce zniszczyły w czasie ataków 22 samoloty chińskie

Tokio, 14 grudnia. — Z informacyj kierownictwa marynarki w Chinach Południowych wynika, że japońskie bombowce podjęły z nieokreślonej bazy lot długodystansowy, przeprowadzając atak na lotnisko Shangyuan, na terenie prowincji Yunnan. Znajdujące się na ziemi samoloty w liczbie 22 zostały zniszczone ogniem karabinów maszynowych. Inna eskadra obrzuciła bombami oraz uszkodziła jeden z mostów na szosie burmańskiej.

## MIN. HOMAN W BERLINIE

### Węgierski minister oświaty przybył z wizytą do Niemiec

Berlin, 14 grudnia. — Minister oświaty i wychowania publicznego królestwa Węgier Balint Homan przybył w piątek rano w towarzystwie kilku wyższych urzędników swego ministerstwa do stolicy Rzeszy na dworzec „Friedrichstrasse".

Minister Homan jest gościem towarzystwa niemiecko - węgierskiego i zabawi się kilka dni w Berlinie, Monachium i Wiedniu.

•

Do Budapesztu doniesiono z Aten, iż turecki minister spraw zagranicznych Saradżoglu ma przybyć tam w najbliższym czasie.

## NAWET NIE MAJĄ NA CZYM PRZEWOZIĆ ŻYWNOŚCI

### Z braku tonażu okrętowego Anglia nie jest w stanie przewieźć nabytego w Argentynie mięsa

Buenos Aires, 14 grudnia. — Jak informuje „United Press" ministerstwo rolnictwa zakomunikowało, iż Anglia z powodu braku okrętów nie jest w możności już w drugim roku wojny przewieźć zapasów mięsa, nabytych w swoim czasie w Argentynie.

## PRAWDA WYSZŁA NA JAW

### Silne echo zagranicznej rewelacyj „Nowego Kuriera Warszawskiego"

Berlin, 14 grudnia. — Ogłoszone przez „Nowy Kurier Warszawski" sensacyjne rewelacje na temat życia osobistych polskich polityków, w wolnym w Berlinie silne wrażenie i jak to wynika z licznych depesz, spotkały się z silnym echem za granicą. (Reportaże te przedrukowujemy).

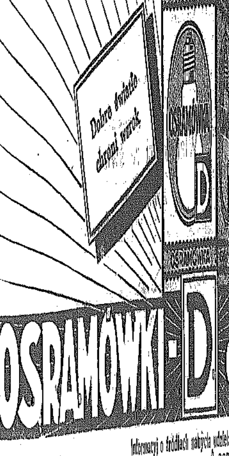

Informacyj o źródłach nabycia udziel...
OSRAM A. O., Kraków, Ostróg 12 (Tel. 201 28).

## WSCHODNIA GRANICA RZESZY

**Finalizacja prac demarkacyjnych na granicy niemiecko-sowieckiej**

Berlin, 14 grudnia. — Mieszana komisja centralna w sprawie zagadnień granicznych z ramienia Rzeszy niemieckiej i ZSSR. ukończyła demarkację granicy niemiecko - sowieckiej stosownie do porozumienia, zawartego na mocy niemiecko-sowieckiego układu granicznego i przyjaźni z daty 28 września 1939 r. i protokółu dodatkowego do tego układu z daty 4.X.1939 r. Przeprowadzane na odcinku 10 miesięcy prace centralnej komisji mieszanej, oraz ich podkomisyj odbywały się w atmosferze przyjaznych stosunków, łączących Niemcy ze Związkiem Radzieckim. Szczegółowy opis linii granicznej, oraz odpowiednie mapy zostały potwierdzone i zaakceptowane zarówno przez rząd niemiecki, jak i rząd ZSSR.

## ZNÓW BOMBY NA DROGĘ DO BURMY

**Japońskie bombowce zniszczyły w czasie ataków 22 samoloty chińskie**

Tokio, 14 grudnia. — Z informacyj kierownictwa marynarki w Chinach Południowych wynika, że japońskie bombowce podjęły z nieokreślonej bazy lot długodystansowy, przeprowadzając atak na lot nisko Shangyuan, na terenie prowincji Yunnax. Znajdujące się na ziemi samoloty w liczbie 22 zostały zniszczone ogniem karabinów maszynowych. Inna eskadra obrzuciła bombami oraz uszkodziła jeden z mostów na szosie burmańskiej.

## MIN. HOMAN W BERLINIE

**Węgierski minister oświaty przybył z wizytą do Niemiec**

Berlin, 14 grudnia. — Minister oświaty i wychowania publicznego królestwa Węgier Balint Homan przybył w piątek rano w towarzystwie kilku wyższych urzędników swego ministerstwa do stolicy Rzeszy na dworzec „Friedrichstrasse".

Minister Homan jest gościem towarzystwa niemiecko - węgierskiego i zatrzyma się kilka dni w Berlinie, Monachium i Wiedniu.

*

Do Budapesztu doniesiono z Aten, iż turecki minister spraw zagranicznych Saradżoglu ma przybyć tam w najbliższym czasie.

## NAWET NIE MAJĄ NA CZYM PRZEWOZIĆ ŻYWNOŚCI

**Z braku tonażu okrętowego Anglia nie jest w stanie przewieźć nabytego w Argentynie mięsa**

Buenos Aires, 14 grudnia. — Jak informuje „United Press" ministerstwo rolnictwa zakomunikowało, iż Anglia z powodu braku okrętów nie jest w możności już w drugim roku wojny przewieźć ładunków mięsa, nabytych w swoim czasie w Argentynie.

## PRAWDA WYSZŁA NA JAW

**Silne echo zagraniczne rewelacyj „Nowego Kuriera Warszawskiego"**

Berlin, 14 grudnia. — Ogłoszone przez „Nowy Kurier Warszawski" sensacyjne rewelacje na temat życia czołowych polskich polityków, w wołały w Berlinie silne wrażenie i jak to wynika z licznych depesz, spotkały się z silnym echem za granicą. (Reportaże te przedrukowujemy).

# „Tommies" braknie... rękawic do boksu

**Rewelacje „New York Times'a" na temat życia angielskich jeńców w Rzeszy**

**Nawet whisky mają w kantynach**

Nowy Jork, 14 grudnia. — Na temat warunków życiowych brytyjskich jeńców wojennych, przebywających w szpitalach oraz pomieszczonych w obozach dla jeńców w okupowanej części Francji, oraz Belgii, przynosi „New York Times" w depeszy z Londynu ciekawe szczegóły, wyjęte ze sprawozdania dwóch szwajcarskich lekarzy przebywających tam w charakterze delegatów Czerwonego Krzyża. Ze wspomnianego sprawozdania wynika, że zarówno traktowanie, jak i zaprowiantowanie brytyjskich jeńców wojennych i cywilnych nie pozostawia nic do życzenia. Następnie dziennik publikuje dosłowne brzmienie sprawozdania lekarzy szwajcarskich, którzy po zwiedzeniu szpitali w Brukseli, Malines, Gandawie, Englien, Paryżu, Rouen, jak również obozów dla jeńców cywilnych w St. Denis stwierdzić mogli, iż „traktowanie jest doskonałe a zaprowiantowanie dobre, a nawet identycznie to samo, jakie otrzymywali ranni Niemcy znajdujący się w tymże szpitalu". Sytuacja jeńców angielskich w Rouen określana jest jako „pierwszorzędna", zaś warunki życiowe w obozie w St. Denis jako „zadowalające".

W związku z wizytą wspomnianych lekarzy szwajcarskich w obozie jeńców lotników, złożonym z trzech „komfortowych baraków drewnianych", to jak wynika ze sprawozdania jeńcy zaopatrzeni są w wystarczającą ilość odzieży i zadowalającą liczbę pulowerów, przy czym życzenia ich idą w kierunku dostarczenia im rękawic bokserskich i skarpetek. W kantynie obozowej nabyć można świeże jarzyny, jaja, papierosy i przybory toaletowe. Znajduje się tam również biblioteka i odbiornik radiowy, oraz fortepian. Jeńcy zaciągają się bardzo chętnie do oddziałów roboczych, gdzie również są dobrze traktowani, a za pracę otrzymują wynagrodzenie. We wspomnianych już wyżej trzech opalanych barakach znajdują się wodociągi i umywalnie z bieżącą zimną i ciepłą wodą. Pokoje mogące pomieścić od 1 do 3 łóżek wyposażone są w stoły i leżaki. W pięknie urządzonej sali jadalnej można w godzinach wieczornych posiłków otrzymać whisky. Znajdują się tamże dzienniki, pisma i gry towarzyskie. Zaprowiantowanie i uposażenie jest identyczne jak w odniesieniu do stopni służbowych w armii niemieckiej. Jeńcy nie wnoszą nigdy żadnych zażaleń.

*

Minister spraw zagranicznych U. S. A. Hull oświadczył na interpelacje, że departament stanu nie ma nic wspólnego z podróżą Donovana, wysłanego do Europy przez ministra marynarki.

# Straszne życie w zniszczonym Londynie

**Japończycy, powracający do ojczyzny opisują swoje przeżycia w Londynie**

Tokio, 14 grudnia. — Szereg interesujących szczegółów o sytuacji w Anglii i o skutkach niemieckich ataków bombowych doniosło kilku Japończyków, którzy obecnie po dłuższym pobycie w Londynie powrócili do swej ojczyzny.

I tak pewien Japończyk posiadający dobre stosunki w londyńskich kołach dyplomatycznych opowiadał, że cenzura angielska tępi wszelkie informacje na temat szkód w obiektach wojskowych, jednak ludność bardzo szybko dowiaduje się o prawdziwych rozmiarach ataków niemieckich, a to za pośrednictwem uciekinierów, z silnie zniszczonych miast przemysłowych, którzy szukają schronienia w innych miejscowościach u krewnych lub znajomych. Również usiłowania rządu celem zatajenia olbrzymich strat tonażu nie znajdują żadnej wiary.

Inny Japończyk, który przybył obecnie do Jokohamy, wyjechał z Anglii jeszcze we wrześniu, na krótko przed swoim wyjazdem bawił on — jak sam opowiada — we wschodnich prowincjach Anglii. Tamtejsze warsztaty okrętowe i inne obiekty portowe czyniły wrażenie zupełnej ruiny. W czasie ataków powietrznych miały się tam rozgrywać straszne sceny. Schrony natychmiast po ogłoszeniu alarmów zamykano z powodu przepełnienia, a ludzie błąkający się po ulicach byli pozbawieni wszelkiej możliwości ukrycia się przed atakami. Pewna Japonka stwierdziła, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy swojego pobytu w Londynie, mieszkała właściwie wyłącznie w schronie, który do tego był niezwykle lichą zbudowany, niewygodny i niehigieniczny. W ciągu tych dwóch miesięcy nie miała ona absolutnie możności zmiany odzieży.

Rozgoryczenie przeciwko warstwom ciągnącym zyski z wojny zwiększa się coraz bardziej. Dotyczy to przede wszystkim żydów, którzy wykorzystują trudności w nabywaniu najważniejszych artykułów codziennego użytku i uprawiają bez skrupułów interesy paskarskie i lichwiarskie.

# Zwłoki Piusa XI w grobowcu

**Ostateczną rozstrzygnięcie sprawy sarkofagu dla poprzedniego papieża**

(Telefon własny)

Citta del Vaticano, 14 grudnia. — Kardynał Canali wraz z kardynałem Tedeschini, wikariuszem katedry św. Piotra oraz kardynałem Caceine Damissioni w otoczeniu budowniczych Watykanu udał się we czwartek do podziemi watykańskich celem wydania ostatecznych zarządzeń w sprawie pomieszczenia zwłok Piusa XI. Zwłoki te zostały obecnie złożone w sarkofagu marmurowym wykonanym przez rzeźbiarza Castiglione. Dla umieszczenia sarkofagu musi jednak nastąpić przeniesienie grobowca Piusa X. Odnośne prace rozpoczęły się już obecnie. (L)

**Poważna firma hurtowa**

branży galanteryjnej przyjmie przedstawicielstwa poważnych fabryk wytwarzających m. in.:

spinki, grzebienie, zatrzaski, szczoteczki itp. wchodzące w zakres galanterii.

Oferty prosimy kierować do „Warszawska Agencja Reklamy", ul. Sienkiewicza 2, pod „Zastępstwa".

## Z SINGAPOORE DO KAIRO

**Następca wziętego do niewoli marszałka lotnictwa przybył do Kairo**

Kairo, 14 grudnia. — Przybył tu generał lotnictwa Tedder. Tedder dowodził dotychczas brytyjskimi siłami lotniczymi w Singapore i został wysłany do Kairo celem objęcia stanowiska, przewidzianego dla generała lotnictwa Boyda Tudora. Generał Boyd, jak wiadomo podczas lotu do Kairo został zmuszony do lądowania na Sycylii, gdzie został wzięty do niewoli i internowany.

*

Parlament turecki uchwalił zniesienie od wtorku zaciemnień nad obszarem całej Turcji.

## RACJONALIZACJA BENZYNY W Z. S. R. R.

Moskwa, 14 grudnia. — Onegdaj Naczelna Rada Gospodarcza Z. S. R. R. zarządziła na terenie całego państwa racjonowanie benzyny samochodowej.

# Również Boliwia nie chce żydów

**Zaostrzona kontrola nad żydowską imigracją do Boliwii**

La Paz, 14 grudnia. — W parlamencie Boliwii zapadła uchwała w sprawie ograniczenia żydowskiej imigracji do Boliwii ze względów „religijnych i rasowych". Postanowienia w sprawie przyjazdu żydów do Boliwii uległy obostrzeniu. Urząd imigracyjny w La Paz domaga się od imigrantów żydowskich, którzy przekroczyli 16 rok życia, a którzy przybyli do Boliwii od 1 stycznia 1938 r. aby poddali się przepisom ewidencyjnym zaciągając się na specjalne listy. W myśl tychże postanowień do żydów zaliczają się te osoby, które do chwili przyjazdu na teren Boliwii wyznawali religię Mojżeszową i krótko przed przybyciem przyjęli chrzest, aby ułatwić sobie uzyskanie wizy wjazdowej. Podlegający ewidencji żydzi muszą przedłożyć dowód stwierdzający prawo pobytu na terenie Boliwii. Nadto muszą oni przedłożyć poświadczenie pracodawcy, poświadczenie władz skarbowych i inne dokumenty, uprawniające przyjazd do Boliwii. Przeciwko osobom uchylającym się od przepisów, wydanych przez urząd imigracyjny, nałożono grzywnę do kwoty 5.000 boliwianos przy równoczesnym wydaleniu z granic kraju. Sens tych zarządzeń jest zupełnie jasny, chodzi bowiem o stwierdzenie, czy liczni żydzi, który w ostatnich latach przybyli do Boliwii są w posiadaniu prawidłowych dokumentów, zezwalających na imigrację, przy czym ci wszyscy, którzy przybyli do kraju pokryjomu i nie będą mogli wykazać się niezbędnymi dokumentami, ulegną wysiedleniu.

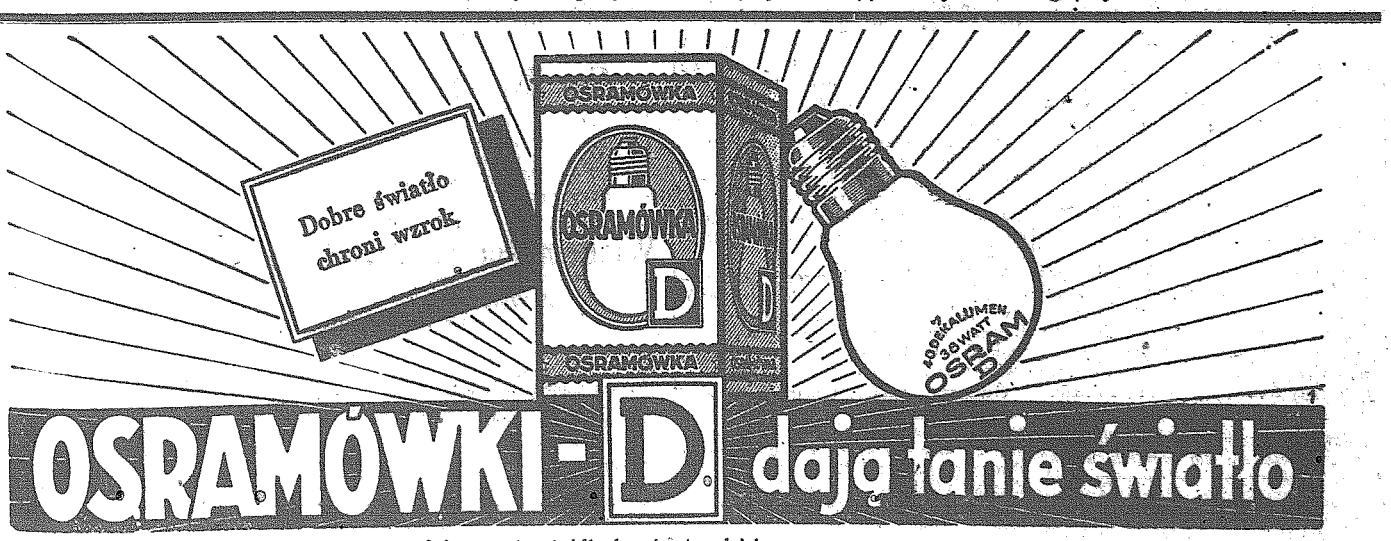


Informacyj o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G., Kraków, Ostring 12 (Tel. 201 25). OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bahnhofstr. 16 (Tel. 24422).

# Niedzielny dodatek dla katolików

## Ewangelia Święta

**na trzecią niedzielę Adwentu, zapisana u św. Jana w rozdziale 1 od wiersza 19 do 28.**

*Onego czasu mówił Jezus: A to jest świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go spytali: Kto ty jest? I wyznał, a nie zaparł się; i wyznał: że nie jestem ja Chrystusem. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam „głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską", jak powiedział Izajasz prorok. A ci, co byli posłani byli z faryzeuszów. I spytali go, i rzekli mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem? Odpowiedział im Jan mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale wpośród was stanął, którego wy nie znacie, On jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego. To działo się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrztu udzielał.*

## Nabożeństwa w kościołach

**w niedzielę, dnia 15 grudnia r. b.**

### W CZĘSTOCHOWIE

**Jasna Góra:** Roraty o godz. 6-ej. O g. 8 ej i 9-ej Msze św., o g. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieszpory i zasłonięcie Cudownego Obrazu.

**Kościół Najśw. Maryi Panny:** Roraty o g. 7.30. Msze św. o g. 9-ej i 10-ej. Suma o 12-ej.

**Katedra św. Rodziny:** Roraty o godz. 7-ej. Msza św. o g. 9. Suma o 10. Nieszp. o 15,30.

**Kościół św. Zygmunta:** Roraty o godz. 7-ej. Msza św. o g. 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o g. 16.

**Kościół św. Jakuba:** Roraty o godz. 6,30. Msze św. o g. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o 11-ej. Ostatnia Msza św. o 12,30. Nieszpory o g. 18.

**Kościół św. Barbary:** Roraty o g. 7. Msza św. o g. 9. Suma o g. 11. Nieszpory o g. 16.

**Kościół P. Jezusa Konającego:** Roraty o godz. 7-ej. Msze św. o 8-ej, 9-ej, 10-ej i 11-ej. Suma w kość. św. Rocha o 11. Nieszp. o 16.

**Kościół św. Antoniego:** Roraty o godz. 7-ej. Msze św. o g. 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o 15,30.

**Kościół Opieki św. Józefa:** Roraty o g. 7-ej. Msze św. o 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o g. 15.

### W PIOTRKOWIE

**Kościół OO. Bernardynów:** Msze św. o godz. 6,30, 8-ej, 9 ej i 10 ej Suma o g 11,30. Nieszpory o godzinie 18-tej. — **Kościół Farny:** Msze św. o godz 7-ej, 9-ej i 10 ej Suma o godz. 10,30. Nieszpory o godz 16 ej. Kościół filialny: Msza św. o godz 8-ej **Kościół Podominikański św Jacka:** Msze św. o godz. 7-ej. 9-ej i 10 ej Suma o g 11 ej Nieszpory o godzinie 16 tej. — **Kościół Serca Jezusowego:** Msze św. o godz 7 ej. 8-mej, 9-tej i 10 tej. Suma o godzinie 11 tej. Nieszpory o godz 16-ej. **Kościół Pojezuicki:** Msze św. o godz 9 ej i 10 ej. Suma o 11,30. **Kościół Panien Dominikanek:** O godz. 9,30 wotywa i o godz. 11,30 suma z kazaniem.

### W RADOMSKU

**Kościół Farny:** Msze św o godz 7-ej. 9 ej i 10 tej. Suma o godzinie 11,30. Nieszpory o godzinie 16 ej. **Kościół OO Franciszkanów:** Msze św. o godz 8 ej, 9-ej i 10-ej Suma o godzinie 11 tej. Nieszpory o godzinie 17 ej. W dnie powszednie odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

### MYŚLI ŚWIĘTYCH:

*„Jak niepodobieństwem jest dostąpić zbawienia nie mając nabożeństwa do Maryi; i nie będąc przez Nią wspieranym — tak nawzajem: nie sposób jest, aby się potępił ten, kto się poleca Przenajświętszej Pannie i na kogo Ona litościwe oczy Swoje zwróci".* *Św. Anzelm.*

*„Maryja staje się wszystkim dla wszystkich. Roztwiera dla wszystkich łono Swego miłosierdzia, aby wszyscy z pełności jego czerpali: więzień wyzwolenie, chory uzdrowienie, zasmucony pociechę, grzesznik przebaczenie; aby nie było nikogo, kto by nie doznał skutków Jej miłosierdzia".* *Św. Bernard.*

# PONAD WSZYSTKIE STOLICE ŚWIATA...

**Szerokim echem odbiły się na całym świecie pokojowe wypowiedzenia się Ojca Świętego. W stronę Watykanu kierują się spojrzenia wszystkich katolików. Przeciętny czytelnik dość niewiele wie o najmniejszym, a moralnie najnotężniejszym państwie świata, czyli „Citta del Vaticano". — Poniżej drukujemy popularny przegląd spraw watykańskich.**

**Stolica Apostolska** Wyrażenie Stolica Apostolska — znaczy tyle co: Papież, Namiestnik Chrystusa. W tym znaczeniu prawo kościelne używa bardzo często nazwy „Stolica Apostolska — znaczy jednak dosłownie Rzym, a ściśle biorąc Watykan, Lateran, oraz inne posiadłości, które tworzą razem niezależne dziedzictwo następców św. Piotra — Papieży.

**Serce Kościoła** Rzym Papieży jest sercem Kościoła katolickiego. Najpierw dlatego, że w Rzymie jest grób św. Piotra, do którego śpieszą biskupi całego świata, wielu kapłanów i nieprzeliczone rzesze ludu katolickiego. Stolica Apostolska góruje ponad inne stolice świata tym, że jest jedną z największych świętości na ziemi. Odczuwa to każdy podróżny, który tutaj w Rzymie staje się pielgrzymem do niezliczonych miejsc świętych, otaczanych pobożną czcią chrześcijan od dziewiętnastu wieków.

**Umysł Kościoła** Stolica Apostolska jest jednym z największych centrów nauki w ogóle, a wiedzy katolickiej w szczególności.

Poczynając od Papieskiej Akademii Nauk (Nuovi Lincei — Watykan), aż do niedawno zbudowanego Seminarium Duchownego Etiopsko-Abisyńskiego, Rzym papieży jest siedliskiem wielkiej liczby uniwersytetów, akademii, kolegiów, seminariów itd. Kształci się tu, pod okiem Ojca św. tysiące młodych kapłanów ze wszystkich krajów kuli ziemskiej, wszystkich ras, narodów i języków. Po ukończeniu nauk powrócą do swych diecezji i będą pracować jako przodownicy kultury katolickiej, apostołowie „Dobrej Nowiny".

Biblioteka watykańska, jedna z najbogatszych i największych bibliotek świata jest olbrzymim warsztatem pracy naukowej dla uczonych całej ziemi. Obok starożytnych dzieł i przeszło 60.000 cennych rękopisów, biblioteka watykańska ma wszystkie najnowsze wartościowe wydawnictwa.

Archiwum watykańskie, papieskie obserwatorium astronomiczne oraz różne wystawy powszechne (np. misyjna, prasy itd.) świadczą o najwyższym zrozumieniu znaczenia nauki przez zwierzchników Kościoła.

Nie można pominąć tego, że Stolica Apostolska jest siedzibą kilkuset redakcyj katolickich czasopism: dzienników, miesięczników itd. (pisma naukowe, misyjne, ludowe).

Stolica Apostolska świadczy o kulturze chrześcijaństwa i o tym, że jest jednym z największych opiekunów sztuki. Cały Rzym papieży jest jakby jedną wielką wystawą sztuki, malarstwa, rzeźby, budownictwa, misternego tkactwa, dekoracji, muzyki i śpiewu.

Na powstanie słynnych na cały świat muzeów, galerii, pinakotek watykańskich — złożyły się wieki! Pracowali tu znani i ukryci najwięksi geniusze świata! Dość wspomnieć takie nazwiska: Rafael, Michał Anioł, Bramante. Nie starczy tygodnia aby chociaż przejść i rzucić okiem na wszystkie galerie, muzea Stolicy Apostolskiej! Do Watykanu zbiegają się artyści całego świata, aby tutaj uczyć się, czerpać natchnienie i ducha katolickiego do swych prac z dziedziny sztuki. Nic też dziwnego, że ludzie, którzy stoją na czele Kościoła Katolickiego i stanowią najwyższe szczeble godności apostolskiej, otoczeni złożami świętości, nauki i piękna — są podatnymi na natchnienie Ducha św., Boga Prawdy, Piękna i Miłości.

**Najwyższy zarząd Kościoła** Stolica Apostolska, to nie tylko środowisko świętości, wiedzy i sztuki — jest przede wszystkim najwyższym rządem Kościoła. Tutaj mieszka głowa Kościoła, Ojciec św. Tutaj są siedziby Kongregacji (jakby ministerstw) i kardynałów kurialnych (jakby ministrów). Tutaj są najwyższe sądy i archiwa kościelne. Jedne kongregacje czuwają nad seminariami, uniwersytetami katolickimi całego świata (ministerstwo oświaty); inne mają pieczę nad misjami i rozszerzaniem wiary; są takie, które dbają o karność kościelną, o czystość wiary i obyczajów, czuwają nad obrzędami liturgicznymi, utrzymują stosunki z rządami państw całej kuli ziemskiej i t. d.

O rozmiarach biur papieskich niechaj świadczy fakt, że poczta watykańska otrzymuje dziennie około 10.000 listów. Znakomicie pracuje radiostacja i centrala telefoniczna.

**Państwo Watykańskie** Całość administracji centralnej uniezależniona jest przez to, że papież ma swoje małe, niezależne państwo watykańskie. Najwyższe rządy w tym państwie sprawuje Ojciec św. Przez niego mianowany jest świecki gubernator, który spełnia rolę prezydenta ministrów w innych państwach. Państwo watykańskie posiada niewiele ponad 1000 obywateli. Są to kardynałowie kurialni oraz ci pracownicy z rodzinami, którzy stale tam mieszkają. Państwo watykańskie ma swoją kolej, pocztę i własne pieniądze, a nawet... wojsko. Pod względem porządku może konkurować nawet z niektórymi dużymi państwami.

Około 500 ludzi czuwa nad bezpieczeństwem papieża, archiwów, biur i urządzeń Stolicy Apostolskiej. Jest to t. zw. gwardia szlachecka, szwajcarska i żandarmeria papieska. Ta nieliczna służba porządku i bezpieczeństwa nie jest groźna dla żadnej potęgi tego świata, ani nie „narzuca" wiary katolickiej siłą — nikomu na ziemi... Królestwo papieża nie jest z tego świata, chociaż jest na tej ziemi.

Stolica Apostolska ma olbrzymią powagę i wpływ duchowy, bo stoi na skale, którą jest Chrystus, bo szerzy prawdę, miłość i piękno!

# Cud w Bolsenie

Około roku 1262 w mieście Bolsena niedaleko Rzymu, pewien ksiądz odprawiając Mszę św. wątpić zaczął, czy w Hostii nad którą wymawiał słowa przemienienia był rzeczywiście utajony Jezus Chrystus. Z przekonaniem, że jest to zwykły opłatek podniósł św. Hostię w górę. Lecz z Hostii św. zaczęła spływać kroplami krew, rosząc obficie białe płótno korporału. Zdumiony tym niezwykłym zjawiskiem ksiądz, stał przez chwilę nie wiedząc co robić, dopiero okrzyki zebranego ludu, który widział również cud i głośno wielbił moc Bożą, ocuciły go z odrętwienia. — Składając Hostię na korporale zauważył, że był tak krwią zbroczony, że ledwie znalazł kawałek suchego miejsca, aby na nim złożyć cudowną Hostię. Wtedy dopiero poznał swój błąd i płacząc rzewnymi łzami z całego serca przepraszał Boga za swe niedowiarstwo. Po Komunii św. złożywszy pokrwawiony korporał, zakrył Go, chcąc zataić przed ludźmi ten wielki cud, lecz zgromadzeni po Mszy św. przystąpili do niego, zapytując czy prawdą jest to, co widzieli. Zniewolony prośbami kapłan, wydobył korporał i pokazał Go, a lud widząc krew Przenajświętszą padł na kolana i korzył się przed wszechmocą Bożą.

Wieść o cudzie szybko rozniosła się po całym kraju. Ze wszystkich stron, mnóstwo ludzi pobożnych zbiegało się do Bolseny, aby uczcić ten rzeczywisty cud i oddać hołd Bogu utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza.

Ówczesny papież, Urban IV, dowiedziawszy się o tym zawezwał wyżej wspomnianego księdza, żądając, aby zabrał ze sobą ów krwią Przenajświętszą zbroczony korporał. Kapłan opowiadając wszystko Ojcu św. i zgromadzonym kardynałom ze łzami w oczach prosząc o przebaczenie za popełniony grzech zwątpienia. Gdy papież i zebrane duchowieństwo ujrzeli cudowny korporał upadli na kolana i z wielkim wzruszeniem ucałowali Go, oddając zarazem hołd Krwi Przenajświętszej.

Z rozporządzenia Ojca św. zbudowano w Bolsenie wspaniały kościół ku uczczeniu Krwi Najświętszej, przechowując w nim ów cudowny korporał, który corocznie w dniu objawienia cudu był noszony w uroczystej procesji. Owo cudowne zdarzenie było między wielu innymi przyczyną do ustanowienia wzniosłej uroczystości Bożego Ciała. Ów zaś korporał cudowny zachowuje po dziś dzień w katedrze Orwieto (we Włoszech) a w Bolsenie jeszcze i dziś we czci mają kamień ołtarzowy, na którym działo się ten cud.

Znany jest również obraz włoskiego malarza Rafaela w Watykanie przedstawiający cud w Bolsenie.

# Św. Krystiana

Krystiana, pobożna chrześcijańska dziewica, porwana została przez rozbójników morskich i sprzedana w niewolę do Iberii nad Morzem Kaspijskim. Nie znano jej imienia, więc nazwano ją Krystianą (Christianą — chrześcijanką). Mówią, że pochodziła z wysokiego rodu, a tylko z pokory zamilczała swe nazwisko. Wiele musiała przecierpieć, ale pobożnością swą, pokorą, cichością i łagodnością jednała sobie powoli serca pogan. Gdy ją pytano, dlaczego umartwia się i odrzuca propozycje małżeńskie, odpowiadała: „Jestem chrześcijanką i chcę służyć Jezusowi Chrystusowi, prawdziwemu Bogu." Schodzącym się do niej poganom wykładała prawdy wiary i uczyła ich życia pobożnego. Gdy raz uzdrowiła modlitwą chore dziecię, tym więcej wzrosła jej sława. Zasłyszała o niej królowa, która sama była chorą i miała chorego syna. Kazała się więc zawieźć do Krystiany i prosiła ją o pomoc. Na modły Krystiany przywrócił Bóg zdrowie królowej i jej synowi. Wdzięczny król, który także na polowaniu doświadczył cudownie pomocy Boga, ofiarował Krystianie wolność i bogactwa. Jednak pobożna dziewica podziękowała za dary, a natomiast prosiła króla, by wraz z całym narodem przyjął wiarę Chrystusa.

Krystiana żyła jeszcze czas jakiś wśród Iberów, przyświecając im przykładem cnoty i pobożności. Zmarła około roku 350, wsławiona licznymi cudami.

# Wiadomości ze świata katolickiego

### Z Watykanu

**Pod koniec ub. miesiąca w ramach ściśle religijnych odbyła się uroczystość otwarcia roku akademickiego na Pontificia Accademia Ecclesiastica, na uczelni, założonej przez papieża Klemensa XI w 1701 r. Akademia ta wychowuje kapłanów, którzy poświęcają się religijnej służbie dyplomatycznej przy Stolicy Apostolskiej.**

*

**Papież Pius XII pod koniec ub. miesiąca przyjął na audiencji nowego rumuńskiego posła przy Watykanie dr Grigorcza. Nowy, przedstawiciel państwa rumuńskiego wręczył papieżowi listy uwierzytelniające.**

*

**Papież Pius XII za pośrednictwem Nuncjusza w Bukareszcie przekazał pewną sumę pieniężną dla dotkniętych ciężką katastrofą trzęsienia ziemi w Rumunii.**

*

**Ojciec Św. przyjął onegdaj na oficjalnej audiencji specjalnej najstarszą córkę króla i księcia Włoch, księżniczkę Jolantę Calvi di Bergolo.**

*

### Mianowanie biskupów w Indiach

**Niedawno temu wyświęcony został nowy biskup diecezji Guintur w Indiach. Jest to szesnasty z kolei katolicki biskup hindiski. Przy sposobności należy podkreślić, że nominacja ta ma wielkie znaczenie dla sytuacji, w jakiej obecnie znajdują się Indie. — Katolicyzm w Indiach rozwija się i coraz bardziej usamodzielnia.**

# Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

| | |
|---|---|
| Grudzień 15 Niedziela | Dziś: Walerjana<br>Jutro: Euzebiusza<br>Wschód słońca o godz. 9,05<br>Zachód „ „ 15,46 |

**Dyżury nocne aptek.** W przyszłym tygodniu dyżury nocne przypadają na następujące apteki: III Aleja 50 — Suke, B. Fryde i S-ka. Narutowicza 55 — J. Pogorzelski.

Wody mineralne naturalne
**Bad Salzbrunn**
Katar, astmę, grypę leczy woda OBERBRUNNEN
Do nabycia w aptekach i skład. apteczn.

**Nowe karty żywnościowe.** Z dniem 31 grudnia b. r. tracą ważność dotychczasowe książeczki żywnościowe, a na ich miejsce zostaną wprowadzone indywidualne karty żywnościowe, wydawane w aprowizacyjnych biurach obwodowych.

**Na srebrnym ekranie.** W bieżącym tygodniu na ekranie kina „Eden" ukazał się bardzo ciekawy film p. t. „W pogoni za szczęściem". Film, osnuty na tle miłosnym, pełen intryg, zawikłań, tragedyj. Szczęście — to cel, do którego dąży każdy człowiek, każdy pragnie uszczknąć coś z tego raju na ziemi. Jednak droga, po której trzeba się piąć do tego szczęścia, jest trudna, piętrzą się na niej przeszkody czasem nie do przebycia. Przezwyciężyć je i stanąć u wrót marzeń o szczęściu — to bohaterstwo. Bohaterowie obecnie granego, bardzo pięknego filmu, dają nam próbkę tej „genitwy" za szczęściem. Naturalnie osnową filmu jest dwoje zakochanych, których los ciągle rozdziela. W filmie tym zobaczymy cały szereg nowych sił artystycznych i ich pierwszorzędną grę. Zobaczymy Elzę Elster, Alberta Lieven, Urszulę Grabley, Haralda Paulsena, Serdę, Robertsa, Adelę Sandrock i Romanowskiego.

Nad program wyświetlany jest dźwiękowy tygodnik z Generalnego Gubernatorstwa.

**Wieczór gwiazdkowy w „K. C."** Onegdaj odbył się dla pracowników naszego wydawnictwa wieczór gwiazdkowy, urządzony staraniem Dyrekcji i Kierownictwa. Przy wspólnym stole, ustawionym w zecerni, codziennym warsztacie żmudnej pracy, zasiedli w miłej i koleżeńskiej atmosferze zwierzchnicy wraz ze swoimi współpracownikami. Po wygłoszeniu odpowiednich przemówień, podzielono się opłatkiem, po czym nastąpiło rozdanie gratyfikacji. — Wśród śpiewu kolęd i miłej pogawędki minął wieczór, za który tą drogą pracownicy składają podziękowania Dyrekcji, wyrażając jednocześnie nadzieję, że jej śladami pójdą władze nadzorcze innych przedsiębiorstw na terenie naszego miasta.

**„Oni potrzebują spacerować!"**

Żydzi to rasa, którą cechuje upór, niestety często bardzo dziecinny. Zrozumiała rzecz, że upór w postaci uderzania głową w mur, nie tylko że nie przyniesie żadnego pomyślnego wyniku, lecz przeciwnie, narazi amatora tego rodzaju „sportu" co najmniej na ból głowy lub zgoła na jej rozbicie. Doświadczyli tego dwaj potomkowie Abrahama, Mojsze i Szlomek.

„Mojsze! Nie chodź tam! Nie widzisz, że tu jest taka „tafel". Ty tylko popatrz, co tam jest naszrajbowany. Mojsze! Ja sze bojeć, ty chodź lepiej naokoło. Ja nie iść przez park."

„Szlomek, ty idiota! Czy ty wisz, ja już trzy razy przeszedł. Ty sze boisz? Ty głupi — jak nie chcesz, to idź naokoło."

I głupi Szlomek posłuchał mądrego Mojszego i poszedł z nim. Z duszą na ramieniu postępuje za swoim prowodyrem, rozglądając się na wszystkie strony. Niestety, odważny Mojsze trzy razy miał szczęście, ale za czwartym już nie dopisało. Spotkali się oko w oko z granatowym mundurem.

„Halt! Rybki są w sakuł Nie chciało się wam trochę drogi nadłożyć. Na lenistwo jest rada. Chodźcie ze mną na komisariat — dostaniecie pigułkę. Lenistwo to choroba, a chorych trzeba leczyć. Chodźcie duszki — damy wam lekarstwo."

Epilog przygody Mojszego i jego towarzysza skończył się gdzie indziej. Że nie był wesoły — to pewne.

Dotąd się mówiło, że wyznawcy talmudu chadzają jak ów „kot Kipplinga" tylko swoimi drogami, lecz niestety widzimy, że usiłują wchodzić również na nieswoje ścieżki. Spodziewamy się jednak, że dojdą do przekonania, że szkoda głowy, muru się nią nie przebije. (t)

**Do odebrania w I Komisariacie Policji Polskiej** znajduje się: 1 damski pantofel oraz skórzana teczka z zimową bielizną męską. Przedmioty te zostały zgubione i odnieśli je do Komisariatu Policji przy ul. Parkowej uczciwi znalazcy. Prawowici właściciele mogą tam odebrać swoje zguby.

**Rozsypali kalendarze po rynku.** W ub. piątek na rynku na Zawodziu zgromadzona licznie na targu ludność przyglądała się gwałtownej bójce pomiędzy dwoma handlarzami, sprzedającymi tam kalendarze. Bójka powstała na tle wzajemnej konkurencji w handlu. Obaj sprzedawcy pobili się do krwi, posiadane zaś kalendarze rozsypali szeroko po rynku.

## Od Pankracego — do żalu po lecie

Zgasły lampy, tylko jedna świeci się nad głowami. Są przystojni, wysocy, elegancko i jednakowo ubrani. Nic dziwnego, że zdobywają powodzenie słuchaczy. Piękne męskie głosy nie pasują całkowicie do miana „trojaczków", którym ich ochrzczono. — Uprzejmie, równocześnie niemal wszyscy trzej się ukłonili, na sali zrobiło się cicho, jak makiem zasiał. A za sekundę popłynęła w dal, śpiewana bliskim, dziwnie „bezpiecznym" głosem piosenka, trafiając do serc publiczności. Przywieźli ją nam z daleka i podzielili się nią z nami, śpiewając w „Sztuce" oraz w cukierni p. Gospodarka, przy ul. Dąbrowskiego. Zarówno w jednym, jak i w drugim lokalu odnieśli duży sukces. Publiczność rzęsiście darzyła ich oklaskami. Sympatyczne „trojaczki" są na najlepszej drodze do zrobienia kariery i stania się drugim chórem Dana.

Ponieważ już wyjechali, możemy zdradzić jedną tajemnicę. Mianowicie — skąd się wzięła ich nazwa, żywo przypominająca reklamę tak popularnego mydła „Palmolive." Było to tak — gdy byli jeszcze kilkunastoletnimi chłopcami (mamy wrażenie, że było to stosunkowo... niedawno) było ich aż ośmiu. Siedząc na plaży wśród słońca, śpiewali beztrosko morskim falom. Wtedy to jakiś dowcipniś nazwał ich „ośmioraczkami". Nazwa ta na zawsze przywarła do nich. Wiele zmieniło się, wyrośli, przeżyli wojnę i zostało ich teraz trzech. I z amatorskiego zespołu „ośmioraczków" zrobił się chór rewelersów, będący żywym przykładem koleżeństwa i przedsiębiorczości.

Jeszcze nie przebrzmiały echa piosenek „trojaczków" o Pankracym i drewnianych chodakach, które stały się przebojami Częstochowy, a już wszędzie słychać: „Dlatego żalami lata". Na estradzie cukierni p. Gospodarka znalazł się „pieśniarz Warszawy" p. Bogucki. Przez kilka dni obdarzał on hojnie swoich słuchaczy optymizmem, sentymentalizmem i romantycznym dobrym humorem, które to trzy podstawy charakteru młodego, pełnego radości życia człowieka, zdaje się posiadać on w niewyczerpanej mierze. Ze skarbca swoich piosenek wydobył wiele trafiających słuchaczom do przekonania utworów. O — bo p. Bogucki zna psychikę słuchacza i wie, czym pobudzić jego „siódmy zmysł", specyficzny zmysł bywalca kawiarnianego, t. zn. zadowolenie z produkcji. Posiadając przemiły głos i doskonałe „recitativo" p. Bogucki z góry może liczyć na serdeczne przyjęcie ze strony naszej publiczności, gdy kiedykolwiek tutaj zawita. Dwa powyższe walory wraz ze smakiem doboru repertuaru są podstawami powodzenia każdego dobrego piosenkarza, do których czołowej grupy zalicza się ten artysta. Repertuar p. Boguckiego jest tak mile ułożony, że zadowoli każdego. Począwszy od... starego kawalera poprzez snobów, zarozumialców do „szarego" człowieka, urzędnika lub skromnej ekspedientki. Dla każdego z nich znajdzie się piosenka. Nawet dla takiego, któremu... „żal lata".

**Sten.**

## Klasztor na skale

Na skalistym wzgórzu nad Wartą, która przerzyna się w tym miejscu przez dość wysokie wzniesienia, leżą w ruinie olbrzymie mury słynnego niegdyś klasztoru w Mstowie. Wygląda on na zameczek, opasany pierścieniem grubych murów, na których w pewnych odstępach sterczą groźne baszty ze zniszczonymi już dzisiaj strzelnicami. Dużo zaiste napaści musiał przetrzymać ten kraj, skoro nawet ciche ustronie mnichów opancerzyć się było zniewolone takimi murami.

Samo miasteczko Mstów, skromnie przytulone do otaczających je wzgórz przyćmione zostało potęgą ogromnych murów klasztornych. Przez długie wieki klasztor mstowski panował nad okolicą usuwając na drugi plan leżącą u jego stóp osadę. Do dnia dzisiejszego, chociaż mury klasztoru już dawno zniszczone zębem czasu rozsypały się w gruzy, Mstów nie zmienił swego charakterystycznego wyglądu. — Skromne domki pobudowane w kwadrat wokół rynku i trzy uliczki (ważniejsze)... ot — i cała osada.

A jednak inne czasy pamięta Mstów.

Pierwszą wzmiankę o Mstowie natrafiamy w dokumencie z roku 1193, wybierającym majętności należące do klasztoru kanoników lateraneńskich we Wrocławiu. Już w niespełna 30 lat później zajaśniała dla Mstowa zorza pomyślności. Mianowicie biskup krakowski Iwaś Odrowąż, zwolennik zakonu lateraneńskiego, którego w młodości sam był socjuszem, zakłada w dobrach tego zakonu, w Mstowie, klasztor w 1221 r. Zwyczajem ówczesnym przybyło do Mstowa 12 zakonników z Wrocławia, pobudowało klasztor, który niebawem nabrał wielkiego znaczenia. Przez długi czas pozostawał klasztor pod wpływami i zależnością od opatów wrocławskich. Z początku zakonnikami byli przeważnie Niemcy, dopiero z czasem żywioł polski wzmógł się na tyle, że wybrany w XV wieku przez zakonników przeor Mikołaj Jonesz krakowianin, zerwał ostatecznie węzły zawisłości od Wrocławia.

Założenie i szybki rozwój klasztoru wpłynęło wydatnie na podniesienie znaczenia samego Mstowa. Pamiętnym dniem w historii miasteczka był rok 1474. Według słów kronikarza Kromera w roku tym uchwalono na sejmie w Piotrkowie wyprawę wojenną przeciwko Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu, który zrabował prowincję śląską. „Urządzono wtedy wszystko Królestwo poruszyć i niezwłocznie wszystkiemu wojsku w pół miesiąca sierpnia pod Mstowem stawić się kazano". Mstów w tym pamiętnym roku gościł w swej okolicy masę wojska które „rojno i zbrojno, hucznie, buńczucznie", zjechało doń, by ruszyć na wyprawę wojenną.

Klasztor mstowski posiadał niegdyś zasobną bibliotekę, która niestety, jak wiele innych zniszczona została przez kataklizmy dziejowe i niedbalstwo ludzkie. W murach klasztornych gościli nieraz nasi królowie: mężny Łokietek, gospodarny Kazimierz i Jan Kazimierz. Pozostałe z czasów pierwszego najazdu Szwedów stare moździerze i halabarty zostały w r. 1864 przetopione na krzyż pamiątkowy.

Dzisiaj samo miasteczko a raczej jego wygląd niczym nie przypomina bogatej przeszłości. Zawiedzeni w nadziei zobaczenia w nim czegoś ciekawego zwrócmy swe kroki ku rzece biegnącej w dal krętym łożyskiem. Ujrzymy tu dziwny kaprys natury, skałę samotną, prostopadle sterczącą nad nurtami Warty, którą fantazja ludowa przyodziała w szatę cudownej legendy. Przed wielu laty w miejscowości tej sączył się strumień ożywczej wody, która miała własności uzdrawiające. Umierająca matka wysłała pewnego razu po tą cudowną wodę swą córkę. Gdy dziewczę czerpało do dzbanu kryniczną wodę; z gestwiny okrywającej brzegi strumyka wychodzi jej dawno niewidziany ukochany. Na jego widok dziewczę z radości zapomniało o swej chorej matce, która daremnie czeka jej powrotu. Zamiepokojona wreszcie, choć zwątlone chorobą siły odmawiają jej posłuszeństwa, znaną ścieżyną wlecze się z trudem do źródła. Tu widok córki, która w objęciach ukochanego zapomniała o swej umierającej matce, taką zgrozą napełnił serce staruszki, że w przystępie gniewu rzuca przekleństwo na wyrodną dziewczynę, która w tej samej chwili wraz z jej ukochanym pokrywa twarda i zimna skała. Odtąd na zimnie i słocie nieszczęśliwa para pokutować musi za jedną chwilę upojenia. Pieśń gminna „ta arka przymierza; jak mówi Mickiewicz — między dawnemi a nowszemi czasy" przechowała historię tych dwojga do dnia dzisiejszego. (t)

## Z ksiąg Stanu Cywilnego

**Związki małżeńskie zawarli:**

Anna z Binków i Stefan Hamela, Maria z Rogów i Mieczysław Jabłoński.

**Najmłodsi obywatele Częstochowy:**

Janina Bogumiła Roktorek, Jadwiga Barbara Libertowska, Mieczysław Łapeta, Ewa Rak, Zdzisław Andrzej Kupczyk, Stefan Józef Pawlica, Krystyna Irena Łęgowik i Tadeusz Mieczysław Ulamek.

**Zgony:**

Bożenna Padalewska, 2 lata, Zofia Idziak, 3 tygodnie, Kazimierz Pawłoski, 63 lata, Piotr Grebowicz, 37 lat, Anna Mercik, 78 lat, Adam Madejski, 75 lat, Ludwik Lipke, 78 lat, Karolina Krzysztofi, 61 lat, Zofia z Łackich Czarnota, 65 lat, Władysław Królicki, 49 lat, Antoni Tadeusz Kaleta, 57 lat, Maria Moszyńska, 78 lat, Genowefa Mytyska, 35 lat, Władysław Bakiewicz, 42 lata, Józef Dota, 11 mies., Antoni Tufal, 55 lat, Leokadia Warzecha, 21 lat, Wanda Sosnowska, 27 lat, Ignacy Lecliński, 28 lat, Stanisław Koral, 50 lat, Paweł Szarek, 79 lat, Anna Stanior, 31 lat, Stanisława Mafina, 25 lat, Józef Mandziński, 59 lat i Konstanty Kara, 51 lat.

## Rejestrujcie umowy o naukę w rzemiośle!

**Ważna formalność dla każdego młodego rzemieślnika — Uporządkowanie i wprowadzenie celowej pracy w nadzorczych instytucjach rzemiosła Generalnego Gubernatorstwa**

Wielu ludzi, chcąc zapewnić swym dzieciom możność zarobkowania na przyszłość, oddaje je, przeważnie po ukończeniu szkoły powszechnej, do terminu w różnych zakładach rzemieślniczych. W terminie młody chłopiec czy dziewczyna pozostają pod opieką swych pryncypałów-mistrzów danego rzemiosła, którzy zobowiązują się w stosunku do oddających swe dzieci lub pupilów w naukę, że w określonym okresie czasu wyuczą powierzoną ich opiece jednostkę określonego zawodu i dadzą jej możność poddania się egzaminowi czeladniczemu przed odpowiednią komisją egzaminacyjną.

Ustawy przemysłowe szeregu krajów europejskich regulują stosunki między pryncypałem i uczniem rzemieślniczym, wzgl. jego prawnym opiekunem, przy czym obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie prawo przemysłowe polskie postanawia, że umowy o naukę w rzemiośle muszą być sporządzane na piśmie najdalej w cztery tygodnie od chwili rozpoczęcia nauki i ponadto winny być zarejestrowane w Izbie Rzemieślniczej. Za niezastosowanie się do wymienionych przepisów prawo przemysłowe przewiduje stosunkowo wysokie kary administracyjne. Niezależnie od tego uczeń, który nie ma umowy na piśmie, nie może się przed nikim wykazać, że jest uczniem w zakładzie rzemieślniczym i ryzykuje, że przy złożeniu wniosku o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej może być traktowany inaczej, niż uczniowie, którzy posiadają umowy spisane i zarejestrowane w przepisowy sposób. Trzeba bowiem wiedzieć, że nie każdy rzemieślnik posiada prawo trzymania uczni rzemieślniczych, które w zasadzie przysługuje przede wszystkim mistrzom danego rzemiosła. Przy zarejestrowaniu umów o naukę organ rejestrujący ma zawsze możność zwrócić uwagę zainteresowanego na braki umowy, stwierdzić, czy dany pryncypał może trzymać uczni, zażądać uzupełnienia umowy postanowieniami, wymaganymi przez prawo. Dlatego w interesie młodzieży należy spisywać umowy o naukę w rzemiośle i rejestrować je nie tylko w cechach, ale i w Izbach Rzemieślniczych.

Uczniowie w zakładach rzemieślniczych na terenie miasta Częstochowy i powiatów radomszczańskiego, piotrkowskiego i tomaszowskiego Dystryktu Radomskiego winni rejestrować swe umowy w Wydziale Rzemieślniczym Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu, która posiada swą Ekspozyturę w Częstochowie przy Alei Najśw. Maryi Panny Nr 41 m. 3, tel. 21-50. W biurze tej Ekspozytury można nabyć zarówno druki-formularze umów uczniowskich, jak też składać same umowy, celem ich przesłania do rejestru do Radomia. Biuro Ekspozytury ponadto udziela wszystkim zainteresowanym bezpłatnie wskazówek, jak wypełniać tego rodzaju umowy. W ostatnio wydanym zeszycie Biuletynu Informacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu ogłoszone zostało zarządzenie Wydziału Rzemieślniczego tej Izby w sprawie zgłaszania do rejestracji umów o naukę w rzemiośle, przy czym umowy dotąd już zawarte należy przesłać do rejestracji w terminie do 15 grudnia b. r. Zwracamy przeto uwagę zarówno rzemieślników trzymających uczni w swych zakładach rzemieślniczych, jak też rodziców, którzy swoje dzieci oddali do terminu rzemieślnikom, na konieczność spisania umów uczniowskich i zarejestrowania ich w Wydziale Rzemieślniczym Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu.

## Z KIELC

**Napad rabunkowy**

Sześciu bandytów uzbrojonych w broń palną wtargnęło w nocy do mieszkania Joanny Żmuda w Szczekowicach, gm. Nawarzyce w pow. jędrzejowskim i zrabowało odzież i bieliznę nieustalonej jeszcze wartości. Wdrożony pościg za bandytami na razie pozostał bez rezultatu.

**Śmierć pod kołami samochodu**

Na szosie pod Kielcami dostała się pod koła samochodu osobowego, niejaka Anna Chwastek, mieszkanka Woli Ciężarowej gm. Złotniki, w pow. jędrzejowskim.

Nieszczęśliwa kobieta doznała tak ciężkich obrażeń że w krótkim czasie po wypadku zakończyła życie. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę w tragicznym wypadku.

**Spłoszeni złodzieje postrzelili stróża nocnego**

Nieznani sprawcy włamali się do śpichlerza majątku Polanowice koło Słomnik (pow. Miechów). Stróż nocny majątku Tylec spłoszył złodziei, lecz przypłacił to wypadkiem złodzieje bowiem strzelili do niego, raniąc go niebezpiecznie w pierś. Złodzieje zbiegli bez łupu.

**Ucieczka więźnia z sądu**

Więzień Jankiel Wilczkowski z Oksy w powiecie jędrzejowskim zbiegł onegdaj eskorcie policyjnej z lokalu Sądu Grodzkiego w Kielcach, wyskoczywszy oknem pierwszego piętra. Wilczkowski był doprowadzony na rozprawę sądową z więzienia.

# Z TOMASZOWA i OKOLICY

**Ze Związku Gmin pow. tomaszewskiego**

Przed wojną Tomaszów, aczkolwiek był miastem o trzydziestu tysiącach mieszkańców i znacznie rozbudowanym przemyśle, nie odgrywał większej roli jako siedziba władz administracji ogólnej, gdyż nie posiadał nawet własnego starostwa. W Tomaszowie była tylko ekspozytura starostwa brzezińskiego i aczkolwiek miejscowe sfery obywatelskie czyniły starania o uczynienie z Tomaszowa miasta powiatowego, starania te jednak nie odnosiły skutku.

Obecnie ta niekorzystna sytuacja zmieniła się gruntownie. Tomaszów nie tylko, że został miastem powiatowym, co mu się od dawna należało, ale powiat ten jest jednym z największych powiatów w Generalnym Gubernatorstwie.

Dość powiedzieć, że powiat tomaszowski obejmuje czterdzieści dwie gminy wiejskie i pięć miast, łącznie z Tomaszowym, który dawniej był miastem wyłączonym. Stało się to dzięki przyłączeniu całego dawnego powiatu rawskiego, opoczyńskiego i sześciu gmin powiatu brzezińskiego.

Istniejący przy starostwie powiatowym tomaszowskim Związek Gmin Powiatu Tomaszowskiego ma więc nielada zadanie koordynując i łącząc pracę i wysiłki tylu gmin wiejskich w zadaniu pokonania wielu trudności dzisiejszego życia.

Związk Gmin przyjął ostatnio instruktora dla straży pożarnych powiatu tomaszowskiego. Zadaniem jego jest w chwili obecnej uchwycić ewidencję istniejących w powiecie straży pożarnych, przeprowadzić spis i kontrolę sprzętu strażackiego który w wielu wypadkach, zniszczony przez wojnę, nie nadaje się obecnie do użytku. Bardzo wiele oddziałów straży pożarnych w obecnych warunkach jest nieczynnych, zdezorganizowanych. Zadaniem więc instruktora będzie zaktywizować je, pobudzić do życia i pełnienia swych obowiązków — walki z żywiołem i ratowania mienia, a niejednokrotnie i życia swych bliźnich. (s)

**Uregulowanie miejsc i dni targowych w Tomaszowie i powiecie tomaszowskim**

Kwestia dni w które będą odbywać się targi i miejsc przeznaczonych do handlu w miejscowościach gdzie odbywają się targi tygodniowe została obecnie ostatecznie uregulowana zarówno w odniesieniu do Tomaszowa, jak i innych miast czy osiedli wielkiego powiatu tomaszowskiego, które dotychczas dni targowe miały nieuregulowane na przestrzeni tygodnia.

I tak w odniesieniu do Tomaszowa kwestia powyższa została uregulowana w ten sposób, że targi tygodniowe będą odbywały się wyłącznie na rynku we wtorki i piątki każdego tygodnia. Handel poza obrębem rynku, na ulicach i po kątach jest wzbroniony. Żydom nie wolno uprawiać handlu nawet na rynku. Place targowe na rynku zostaną przez Komisarza miasta rozdzielone. Za place te pobierane będą opłaty od handlujących.

Również i w innych gminach wielkiego powiatu tomaszowskiego, w których dotychczas odbywały się targi tygodniowe, targi te odbywały się będą nadal, z tą różnicą, że dla każdej miejscowości dniem targowym będzie tylko piątek. W miejscowościach tych handel uliczny odbywać się może również wyłącznie na rynku czy miejscu przewidzianym dla obrotów targowych, handel na ulicach i po kątach jest wzbroniony.

Podobnie, jak w Tomaszowie, również w pozostałych gminach wielkiego powiatu tomaszowskiego żydzi od handlu na targach są wykluczeni.

Rozporządzenie powyższe w znacznym stopniu przyczyni się niewątpliwie do ukrócenia spekulacyjnych praktyk, stosowanych przez niektórych handlujących i paskarskiego podbijania cen w handlu ulicznym. Zwłaszcza wykluczenie żydów od handlu ulicznego i rynkowego usanuje niezdrowe stosunki, panujące dotychczas w wielu gałęziach tego handlu.

Niejednokrotnie bowiem można było na ulicach miasta zauważyć jak przybyłą na targ wieśniaczkę obstępowała gromada żydówek i żydów i z właściwą, przyrodzoną im nahalnością wyrywali jej niesioną na targ kurę, gęś czy osełkę masła i płacąc cenę, na którą polska, zwłaszcza pracująca ludność, nie mogłaby sobie nigdy pozwolić, przyczyniali się do podbijania cen do niczym nie usprawiedliwionego poziomu. Albo wyciągając ze skrytek i zakamarków marne resztki tandetnej manufaktury czy innego lichego towaru, sprzedawali je po paskarskich cenach ludności. Teraz te praktyki ustaną, co odbije się w sposób korzystny zarówno na cenach jak i możności zaopatrzenia się we wszelkiego rodzaju produkty przez ludność miast. (s)

**Wścieklizna w Tomaszowie**

Ostatnio na terenie miasta Tomaszowa pojawiła się wścieklizna u psów. Zdarzyło się wiele wypadków pokąsania psów zdrowych przez zarażone. Wobec stwierdzenia wypadków wścieklizny, władze sanitarne zarządziły wystrzelanie psów w kilku ulicach miasta.

Wobec natychmiastowych zarządzeń zapobiegawczych jest nadzieja, że nie dojdzie do rozszerzenia się tej niebezpiecznej zarazy. (s)

# Z RADOMSKA i OKOLICY

**Radomsko już w najbliższym czasie będzie miało dość węgla**

Kwestia opałowa była dotąd jedną z najtrudniejszych w Radomsku, jak zresztą w wielu innych miastach Generalnego Gubernatorstwa. Obecnie jak się dowiadujemy, sprawa ta ruszyła z miejsca i jest na dobrej drodze, dzięki wysiłkom władz, które od dawna czyniły starania, aby ludność zaopatrzyć w artykuły opałowe na zimę.

Jedną a właściwie jedyną, najtrudniejszą do przezwyciężenia sprawą był brak taboru kolejowego, wskutek czego dostawa węgla szwankowała, podczas gdy w kopalniach piętrzyły się góry węgla, gotowego do wysyłki. Obecnie wskutek zwiększenia przeznaczonego do przewozu węgla taboru kolejowego Radomsko otrzymało już dwadzieścia wagonów węgla. Ilość ta jest w stosunku do zapotrzebowania, niewielką kroplą prawdzie, lecz w najbliższych dniach awizowane są dalsze przesyłki, które niezwłocznie rozdzielone zostaną wśród ludności naszego miasta.

Gminy wiejskie, wobec niewystarczającej ilości wagonów, mają sprowadzać dla siebie i dla ludności potrzebną ilość węgla podwodami konnymi z kopalń Jaworznickich.

**Kino „Adria"** od niedzieli 15 b. m. wyświetla film p.t. „Zdradziła — czy nie". W rolach głównych: Luise Ullrich, Hans Söhnker, Johannes Riemann i inni. — Nad program: Dodatek dźwiękowy z Generalnego Gubernatorstwa. (s)

## Złodzieje w pasiekach

Przed niedawnym czasem do 22 ulowej pasieki p. Wal. Sobotki, w Karsach, gm. Kobiele Wielkie, pow. Radomsko, zakradli się złodzieje i zniszczyli całkowicie całą pasiekę. Pszczoły strząsnęli na ziemię, które z powodu dość silnego mrozu momentalnie skrzepły, a ramki z woszczyną i zapasami zimowego pokarmu pszczół zabrali ze sobą, uchodząc w niewiadomym kierunku. Poszkodowany doniósł o tym wypadku post. P. P. w Kobielach W. Dochodzenie nie wykazało dotychczas pozytywnych wyników. Na marginesie tego wydarzenia chcemy zwrócić się z praktycznym pouczeniem pp. Pszczelarzy, a w jeszcze większym stopniu do złodziei.

**Pszczelarze!**

Pszczoły swoje na okres zimowy umieszczajcie na stanowiskach widocznych, ale spokojnych, w przygotowanych ubikacjach zamkniętych, w pobliżu domów mieszkalnych, a i tam zamieszczajcie jeszcze urządzenia alarmowe, np. dzwonki czy t. p. (Informacji w tej sprawie udzielą Wam: Kielecka Izba Rolnicza, lub okręgowy Instruktor Pszczelarstwa danego okręgu hodowlanego. — Dla pow. Radomsko Instruktor w Piotrkowie, Starostwo pokój nr. 18).

**Złodzieje!**

Nie róbcie więcej takich niemądrych pociągnięć, jak u p. Sobótki w Karsach. Zniszczyliście tam pszczoły i to na sumę zł. 2.500 a sami nie będziecie mieć z tego zamierzonego sukcesu. Choćby was i policja nie wykryła to korzyść z zachodu żadna, bo zapasy pokarmu w tegorocznych ulach stanowi cukier, specjalnie skażony „Octosanem" — silną goryczą, uniemożliwiającą zużycie cukru przez człowieka. Wszystkie ule na terenie całego Gubernatorstwa są tym cukrem nakarmione. A zatem!? Jeśli teraz bez pożytku dla siebie, a z ogromnymi stratami dla danego pszczelarza i całego społeczeństwa będziecie bezmyślnie niszczyć pszczoły, to na drugi rok, ani wy i wasze dzieci, ani uczciwa część społeczeństwa nie będzie miała nie tylko miodu, ale i o wiele mniej owoców — których już w r. 1940 było tak mało.

Prócz tego jeszcze jedna pouczająca was wiadomość! Okradając, a przez to niszcząc całe roje pszczół w okresie zimowym, uzyskujecie tak małowartościowy, a nawet szkodliwy łup, że nie stoi on w żadnym stosunku do wyrządzonej pszczelarstwu szkody, gdyż w każdym roju niszczycie ca. 50—60.000 pożytecznych istnień zwierzęcych! I właśnie za to niszczenie żywych, pracowitych pszczółek obecne władze będą karały niezmiernie surowo, tak, jak to czyniono w dawnej Polsce, kiedy złodzieja pszczół z zasady karano „na gardle", a już w łagodniejszym wyroku skazywano go na obcięcie jednej, lub obu rąk.

Pomyślcie o tym wszystkim złodziejaszkowie i nie bądźcie bezmyślni!

Stary Bartnik

# Z PIOTRKOWA

**Napad na drodze**

Niejaki Michał Migacz, zameldował na posterunku policji polskiej, że na drodze we wsi Szemczyce, gm. Czarnocin został napadnięty przez niejakiego Sterczewskiego, który pod groźbą użycia broni zrabował mu pięćdziesiąt kilogramów cukru. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym napastnikiem. (s)

**Rozprawa nożowa**

Mieszkaniec Piotrkowa, Wincenty Łuczyk, miał jakieś porachunki z Janem Samborskim. Spotkawszy go onegdaj na ulicy, wszczął z nim sprzeczkę, która następnie przeistoczyła się w bójkę. W pewnej chwili Łuczyk chwycił nóż i rzucił się z nim na Samborskiego, zadając mu kilkanaście ciosów, czym spowodował ciężkie uszkodzenia ciała.

Krewkim napastnikiem zaopiekowała się policja, ofiarę zaś rozprawy nożowej przewieziono do szpitala św. Trójcy. (s)

Zdrowe dziecko — szczęśliwa matka!
Przy systematycznym stosowaniu pudru dla dzieci Vasenol dziecko Pani nie zazna odparzeń skóry i będzie zawsze wesołe
Vasenol puder dla dzieci i pasta

Dypl. Inż. S. Pieńkowski i S-ka
Elektrotechniczna hurtownia
Silniki elektryczne, samoczynne wyłączniki olejowe, okapturzone urządzenia rozdzielcze, piecyki elektryczne, żarówki oraz wszelki sprzęt instalacyjny.
Bezpłatne porady techniczne.
II Aleja 40, I piętro, wejście z ulicy.

DROŻDŻE „OKOCIMSKIE"
codziennie świeże w każdej ilości z dostawą na miejsce odbioru poleca Hurtownia „UDZIAŁOWA" ul. Najśw. Maryi Panny 2

w REUMATYZMIE artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym
Togal

Założone w roku 1870
WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
Spółka Akcyjna
przyjmuje ubezpieczenia: od ognia, od kradzieży z włamaniem i rabunku, transportów, od gradobicia i chômage (od skutków przerwy w ruchu przedsiębiorstwa).
Centrala-Warszawa, ul. Jasna Nr. 4.
Telefony: 6-76-90 i 2-76-51.
Inspektor Okręgowy Towarzystwa w Częstochowie, N. Maryi Panny 88 udziela wszelkich wyjaśnień.

Sklep Komisowy „Wyręka"
przeniesiony z ulicy Śląskiej na ALEJĘ KOŚCIUSZKI 1/5 (naprzeciwko Banku Ludowego).

Na Gwiazdkę!!
Perfumy, wody kwiatowe, pudry, kremy, szminki, pasty do zębów i t. p. oraz galanterię kosmetyczną w wielkim wyborze i po niskich cenach, poleca
Perfumeria HELENY SIWECKIEJ
Częstochowa, Aleja Wolności 24.

Baterie
Latarki elektryczne
Transformatorki oszczędnościowe
Termosy
Organki Hohnera
Dzwonki do drzwi
Igły gramofonowe
ELEKTROHURT
Składnica Wyrobów „Centra"
Częstochowa, II Aleja Nr. 39.

Zakład Art.-Fotograficzny Fr. ZGÓRECKIEGO
II ALEJA Nr. 29.
Wykonuje zdjęcia pocztówkowe, do dowodów oraz portrety w kolorach i czarne.

Łyżwy części rowerowe, wózki i łóżka sprzedaje hurtowo i detalicznie „EDKA"
Fabryka Wózków Dziecięcych, lalkowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych
Edwarda Kindermana
w Częstochowie, Aleja Wolności L. 12.

ZAKŁAD OPTYCZNY K. SOCZEK
w Częstochowie, II Aleja Nr. 16
POLECA: Okulary i binokle aparaty i przybory fotograficzne, wyroby stalowe, brzytwy, scyzoryki itp. latarki elektryczne, baterie i t. p.

RENTENKAMMER WARSCHAU
zaangażuje
pewną ilość dawnych urzędników byłej polskiej Izby Skarbowej w Poznaniu i Lwowie, którzy zatrudnieni byli w dziale emerytalnym.
Warunek: znajomość języka niemieckiego.
Szczegółowe zgłoszenia kierować do: Leiter der Rentenkammer, Warschau, Postfach 79.

Fada - Radio
Fr. Dyderski
Częstochowa, Aleja Maryi Panny 18, telefon 25-89.
Materiały elektrotechniczne, żyrandole i żarówki, baterie i latarki.
Duży wybór praktycznych podarków gwiazdkowych!

Gwiazdka za pasem
Pamiętaj ogłosić się w „Kurierze Częstochowskim", a w sezonie gwiazdkowym będziesz miał wielu klientów!

W dniu 15/XII r. b. zostaje otwarty Zakład Artystyczno-Fotograficzny i Portretowy
W. MAJCHROWSKIEGO
w Częstochowie, II Aleja 31, front I piętro.

Buchalterze!
Czy pomyślałeś o zmianie księgowości od Nowego Roku na przebitkową? Najtańszy i najłatwiejszy system ręcznej księgowości przebitkowej „Definitiv" informacji udziela i zamówienia przyjmuje — Przedstawicielstwo Nowoczesnej Księgowości Przebitkowej „Definitiv" F. Stefko Katowice — Warszawa.
K. Tomaszewski, Częstochowa, Waszyngtona 24, m. 5, tel. 16-51.

# LATARKI

płaskie „Focus", latarki okrągłe „Focus", prądnice rowerowe, lampy rowerowe, szkiełka odblaskowe, bagażniki rowerowe. NOWOŚĆ! Barwne lampki „grzybki" na biurka i nocne stoliki.

**„ELEKTRODYN"**, Częstochowa, Staszyca 2/6.

polecają po cenach fabrycz., fabryka oraz składy: „Centrala Latarek" Warszawa, Marszałkowska 102, „Elektrohurt", Częstochowa, Aleja 39 oraz Składnicy „Centra" w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach.

**Żarówki od 5 do 65 W.**
KRAIN & FESSER
Częstochowa, ul. B. Joselewicza Nr 6

**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH E. ŚLĄSKIEGO**
CZĘSTOCHOWA, ul. Targowa 18/22 tel. 21.15.
PRZYJMUJE ZAPISY NA NOWY KURS

Praktyczne podarki gwiazdkowe
POLECA
**SKLEP KOMISOWY**
II Aleja 30.

**Kopalniana Spółka Opałowa**
ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE
Sprzedaje drzewo opałowe hurtowo i detalicznie
Biuro: Aleja Kościuszki 14, tel. 12-01.
Skład: przy ul. Bieganskiego 3, tel. 12-62.

Stały przewóz towarów samochodami:
**WARSZAWA — CZĘSTOCHOWA**
2 razy tygodniowo

EKSPEDYCJA kolejowa
PRZEWOZY konne
TRANSPORTY samochodowe
MAGAZYNOWANIE
CLENIE

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE
**ANTONI NOSKIEWICZ**
Warszawa Wolska 42
tel. 511-41; 528-88

Przedstawiciel na Częstochowę firma
**„DE-HA-ZET"**
Częstochowa, Kilińskiego 14, tel. 16-16

**„Ćmielów"**
W Kabus II Aleja 48
*Największy wybór*
pięknych podarków świątecznych:
serwisy porcelanowe, platery, galanterja
lodownie, naczynia kuchenne, łóżka żelazne.

**Wody kolońskie, perfumy galanteria.**
BOGATE UPOMINKI GWIAZDKOWE
W DROGERII
**J. ORDON**
Aleja 18.

Pierwsza w kraju Fabryka Drożdzy Prasowanych
**Zakłady Przemysłowe Niechcice**
poleca swoje
**DROŻDŻE SPIRYTUSOWE**
codziennie świeże w najwyższym gatunku

Fabryka Wyrobów Metalowych
**„LARO"**
Zarząd Komisaryczny
Częstochowa, Narutowicza 19/23, tel. 21-48.
poleca części rowerowe jak:
kierowniki różnych fasonów, sztyce, korby, osie, supporty, komplety widelcowe, klucze rowerowe, noski do pedałów oraz inne drobne części do rowerów. Poza tym na składzie posiada różne rodzaje karbówek do włosów. — Przyjmuje również pracę z zakresu ślusarstwa: toczenia, heblowania i chromowania.
Zamówienia także telefoniczne.

**PASY TRANSMISYJNE**
TROKI-STRUNY-NATŁUSZCZKI KAŻDEGO RODZAJU SKÓRY TECHNICZNE DOSTARCZA Z WŁASNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ZA ZEZWOLENIEM WŁADZ
**M. A. CRUSS i S-WIE**
DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
WARSZAWA-MOKOTOWSKA 46a TEL. 9-45-75

*Fotografom* ZAWODOWYM
po cenach hurtowych na prowincję za pobraniem błony, klisze, papiery fotograficzne.
**FOTO-GREGER** WARSZAWA NOWY ŚWIAT 38 TEL. 6-53-52

Fabryka Wyrobów Metalowych
**ICKOWICZ i GUTTERMAN**
CZĘSTOCHOWA
Telefon Nr. 16-94.
P.K.O. Nr. 64.201.

**NARUTOWICZA 11**
Obrazy, lustra, oprawa portretów — dewocjonalia.

**Gliński** Aleja 12, poleca **MEBLE**

## Kupno

**PATEFON**
walizkowy z płytami kupię. Oferty „Kurier" — „Dobry". 4445

**TRZY KOŻUCHY**
dla stróżów i 4 peleryny gumowe nowe lub używane, lecz w bardzo dobrym stanie, kupi St. Mądry, kierownik magazynów, Narutowicza 60, m. 8. 4467

**KUPUJEMY BIEŻĄCO DRZEWO**
opałowe, obladry opałowe. Wałki olchowe, dębowe, sosnowe, świerkowe. Dyszle brzozowe-dębowe. Drągi do rusztowań. „Drzewo", Warszawa, — Nowogrodzka 62.

**KUPIĘ**
plac dobry punkt za 12 do 15 tysięcy, także domek z ogródkiem 7-Kamienie 25. Gospodarz. 4470

**KUPIĘ**
heblarkę, dyktmaszynę lub obrycht maszynę. Stolarnia, II Aleja 21.

**KALORYFERY**
centralnego ogrzewania kupię. — Oferty do „Kuriera" — „Kaloryfery". 4505

## Lokale

**DO WYNAJĘCIA**
dwa pokoje. Śląska 24, m. 10.

**POKOJU**
umeblowanego w śródmieściu z utrzymaniem lub bez poszukuje 2 panów. — Oferty do „Kuriera" pod „Śródmieście".

**SKLEP**
z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia. Piastowska 71. 4460

**MIESZKANIE**
do wynajęcia — Mokra 10. 4483

## Matrymonjalne

**STARSZY**
bezdzietny, ożeni się z panią, której potrzeba zaraz rąk, większej gotówki. Kielce, Markowskiego 44, m. 1. Hodowca.

## Nauka i wychowanie

**DYPL. PEDAGOG**
udziela niem. konwersacji handlowej oraz matematyki, załatwia tłumaczenia oraz korespondencję. Oferty „Kurier" — pod „Konwersacja handlowa".

## Posady

**MŁODA**
energiczna, ze szkołą gospodarczą, poszukuje pracy domowej. Zgłoszenia „Kurier" pod „Bydgoszcz". 4457

**PANIENKA**
młoda ze szkołą średnią zajmie się jakąkolwiek pracą. — Oferty „Kurier" pod „4494".

**PANIENKA**
18 lat, Poznanianka, szuka posady w biurze, handlu, włada biegle polskim, niemieckim. Oferty „Renoma" — „Poznanianka".

**FRYZJERSKI**
pracownik potrzebny. Hartliński, Narutowicza 162.

**AGENTÓW**
portretowych poszukuje od zaraz „Atelier Kropka" Sowiński, Kielce, Czwartaków 6.

**UCZCIWA**
pomocnica domowa potrzebna Dąbrowskiego 28, m. 8. 4446

**UCZEŃ**
potrzebny na praktykę. Zakład fryzjerski Hartliński, Narutowicza 162. 4466

**POTRZEBNY**
chłopiec do praktyki stolarskiej, II Aleja 21, Stolarnia. 4499

**BUCHALTER**
samodzielny, wielo letnia, różnorodna praktyka, znajomość skarbowości, niemieckiego, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Posiadam pierwszorzędne referencje. Oferty „Buchalter" Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 0,1369

## Różne

**NOŻE,**
widelce, łyżki, brzytwy, nożyczki, scyzoryki, aparaty, nożyki do golenia, łyżwy, galanteria metalowa. Linkowski, Warszawa, hurtowo Graniczna 15, I piętro, detalicznie Marszałkowska 102. 0,1357

**TANIEJ JAK NA NALEWKACH**
Ozdoby choinkowe. Zimne ognie, śnieg, włos anielski, girlandy. — gwiazdy, lichtarze, świeczki itp. Zabawki. Lalki. Gry itp. Bižuteria sztuczna. Lustra. Wyroby bakelitowe. Różna galanteria. Duży wybór! Kalendarzyk „Praktyczna Galanteria", Warszawa, pl. Marszałkowska 102, Pokój 88. Sprzedaż hurtowa. Żądajcie cenników. Wysyłka ekspresowa. 0,1368

**CHORYCH**
leczą Zioła-Rad. homeopatia. Narutowicza 31 4453

**ŚNIEGOWCE**
i pantofle znaleziono. Św. Augustyna 36 — gospodarz. 4496

**SZUKAM**
dzierżawy większego ogrodu, możliwie z mieszkaniem. Oferty „Kurier" — „4463".

**FIRMA „TECHNOPOL"**
Przystawki piecowe 1 i 2 płom., kuchenne i „Liliputy". Częstochowa, Piłsudskiego 7. 4475

Sklep Komisowy **„PEWNOŚĆ"**
przyjmuje, sprzedaje wszelkie artykuły Narutowicza 26 naprzeciw szkoły J. Piłsudskiego — Z. Czyżak. 4472

**BATERIE,**
lampy karbidowe. Hurt. — Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14.

**BRAUSZTYN,**
sadze, grafit, kupimy „AKA". — Warszawa, Poznańska 6, telefon 998-91. 0,1344

**MŁYŃSKIE**
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łagiewski i Hartwig. Warszawa Praga. — Szeroka 11. 0,1285

Lekarz dentysta
**B. Grzybowska-Wilsonowa**
Dąbrowskiego 4 8—1 i od 3—7.

**PŁYTY GRAMOFONOWE**
Nowe, używane i kolędy. — duży wybór od 2 zł wzwyż oraz patefon walizkowy. — Cena bardzo przystępna. Św. Barbary 48. m. 10.

**PRACOWNIA**
mebli poleca gotowe meble oraz przyjmuje zamówienia. Narutowicza 54, J. Zasępa. Ceny niskie, wykonanie solidne. 4414

**GAZA MŁYŃSKA**
gwarantowana na składzie. Odsprzedawcom rabaty. Częstochowa, Aleja 49, Jung. 3777

**SKŁAD PIŁSUDSKIEGO 27**
bukowe, dębowe bale, deski. 4350

**STOLARZE**
Wszelka mechaniczna obróbka drzewa czysto, tanio. Krótka 19.

**BATERIE**
są! — Hurtownia Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Lampy karbidowe. 0,1350

**STALOWE**
wyroby jak brzytwy, scyzoryki, nożyczki, noże kuchenne, aparaty i nożyki do golenia, kłódki, papierośnice, oraz **PLATERY** nakrycia stołowe sprzedaje hurtowo i detalicznie Perkowski, Aleja 32. 0,1250

**FORNIRY**
dyktę, kantówkę, bale, deski dębowe, jesionowe, — brzozowe i sosnowe, poleca Skład Drzewa 1 Maja 26/28. 4503

**FIRMA „TECHNOPOL"**
Piłsudskiego 7, tel. 16-93. Artykuły techniczne, wodociągowe, uszczelnienia, sanitaria, piece kąpielowe. 4474

**SZKOŁA TAŃCÓW**
Kosteckiego, Waszyngtona 6. Zapisy codziennie. Lekcje praktyczne — Czwartki — Soboty 6 — Niedziele 5 wieczorem. 3716

**GARDEROBĘ**
chemicznie czyści, pierze, farbuje Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Jadwiga", Katedralna 4. 0.1023

**SUCHE**
drzewo, opałowe, sosnowe, brzozowe i inne, poleca skład drzewa opałowego Aleja Kościuszki 24/26.

**LAMPY KARBIDOWE**
oszczędne z uszczelniaczem. — Przedstawicielom, odsprzedawcom, sklepom rabaty. „Sigro", Kraków, Grodzka 55.

**TRUCIZNA**
na szczury do nabycia w drogerii J. Ordon, Aleja 18. 0,1572

**Dr. HAHKE**
lekarz
Choroby wewn. kobiece, położnictwo
Aleja N. P. Maryi 29
(dawniej w Chorzowie).

**BIURO**
Techniczno - Handlowe w Warszawie z wyrobioną klientelą i kapitałem zł. 30.000, — przyjmuje przedstawicielstwo lub zastępstwo na — Warszawę i Okręg Warszawski. Oferty do „Kuriera" pod „Pilne". 4425

**„LENA"**
list w adm. „Kuriera". 4489

**TANIO**
szaneczki z oparciem — bez, posiadam gotowe. Rynek Wieluński 15. 4485

**GUMA**
na zelówki i wulkanizacyjna. Respondek, Plac Daszyńskiego 13.

**RADOMSKO**
Podania niemieckie, tłumaczenia, dyplomowany prawnik. Plac 3 Maja 2. 23

**POŁOŻNA**
Gazzi, udziela porad. Dąbrowskiego 15, m. 7.

**ŁYŻWY, ORGANKI**
termosy, latarki, baterie, rowery, części rowerowe, naczynia aluminiowe, emaliowane, porcelana, fajans, szkło. Zenon Kolwas, Aleja Wolności 2/5.

## Sprzedaż

**DO SPRZEDANIA**
nowe pianino Arnold Fibiger, Jasnogórska 71 — Krupscy. 4366

**WANNĘ**
cynkową sprzedam, oglądać do południa. III Aleja 75/4, parter — Bundszajtowa.

**PALTO**
zimowe damskie sprzedam. Narutowicza 81, Ciszewska, oglądać od godz. 3-ciej.

**PLAC**
morgowy do sprzedania przy ul. Olsztyńskiej. Wiadomość Walenty Gawron, Olsztyńska 154. 4468

**BERNARDYN**
rasowy 3-miesięczny do sprzedania. Wiadomość: Waszyngtona 22, m. 5. 4461

**SPRZEDAM**
patefon prawie nowy. Focha 32, m. 12. Józefa Radecka. 4456

**SPRZEDAM**
suknię białą ślubną. B. Wieluński 21. 4455

**SPRZEDAM**
kostium 3/4 długi granat breitszwancem. Wiśniewska, Sułkowskiego 1, m. 8. 4449

**WANNĘ**
w dobrym stanie, **PALTO** męskie sprzedam. Jasnogórska 50/52, mieszk. 9, rano i od 14—16. 4488

**SZAFY**
dębowe, ciemne, sprzedam niedrogo. Przechodnia 5, m. 8. 4493

**SKLEP**
owocowo-spożywczy, dzielnica handlowa, sprzedam. Wiadomość Biuro „Renoma".

**ŁÓŻKO**
duże żelazne z siatką, sprzedam. Focha 51, m. 6.

**SPRZEDAM**
kredens restauracyjny, lampę, różne rzeczy domowe. 1 Maja 11, m. 1. 4463

**PLAC**
do sprzedania — Sucha 22. 4484

**SPRZEDAM**
stół dębowy, duży, masywny 20-osobowy. Siedmiu Kamienic 25 — Gospodarz. 4471

**MASZYNĘ**
Singera, damską, bębenkową sprzedam. Aleja 8, II brama, m. 54.

**MASZYNĘ**
damską sprzedam 350 zł. 3 kapy pluszowe. Ryn. Warszawski 7, niski domek. 4450

**SPRZEDAM**
tanio sypialnię złota - brzoza, II Aleja 21 — Stolarnia. 4497

## Zguby

**ZGUBIONO**
dowód osobisty na nazwisko Gieldowski Michał. 4459

**ZGUBIONO**
dwie legitymacje bezrobocia: Gadomska Antonina, Natalia. 4476

**Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze**

***Piękny*** prezent gwiazdkowy to aparat fotograficzny z firmy ***Foto***
**B. HABRYCH, Maryi Panny 20.**

**Płyty gramofonowe**
*organki*
instrumenty strunne, dęte oraz przybory, poleca firma:
***S. Malko***
Częstochowa, Piłsudskiego 13/15

**Polecamy ogólnie znane siatki żarowe**
**„ŻAR"**
do wszelkich systemów lamp żarowych na gaz, naftę, spirytus i t. p.
**„ŻAR" A. G.**
Industriewerke - Neutomischel (Wartheland)
Przedstawiciel na Gen. Gubernatorstwo: **Marian Jankiewicz**, Częstochowa, III Aleja 78, m. 8

**SIEW**

Z treści N-ru 16 tygodnika „SIEW"

Ewangelja. — Ze starych kart Miechowa. — Zadania rolnictwa w Gen. Gubernatorstwie. — Nowości świata. Jakie hodować drzewa w Gen. Gubernatorstwie? — Handlowe włókno lniane. — Kącik kobiecy. — Nasza skrzynka pocztowa. — Listy z Rzeszy. „Pieniądze — to śmierć" nowelka. Pięć minut śmiechu.

Cena prenumeraty miesięcznej 1.— zł.

Zamówienia przyjmują wszystkie agencje i Urzędy Pocztowe — Adres: Kraków, Skrzyn. poczt. 544

**Farby, Lakiery, przybory malarskie**
oraz szczotki różnego rodzaju
poleca firma
**JAN WITKOWSKI**
CZĘSTOCHOWA,
ul. Najświętszej M. Panny 16.

**Dr J. SŁOTWIŃSKI**
choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych i kosmetyka
AL. N. P. MARYI 31 (10-13, 3-7).

***Części rowerowe***
krajowe i Bramptona
dynama rowerowe
lampy karbidowe
M. Respondek, Pl. Daszyńskiego 13

**OZDOBY CHOINKOWE**
lichtarzyki, h urt-detal.
KOREWICKI, ul. Katedralna 4.

Doktorowi J. Brodzic-Modelskiemu składam niniejszym serdeczne podziękowanie za wyleczenie żony mojej z bardzo ciężkiej choroby
Inż. Robert Przasnyski.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
**KOWALSKINA**
stosuje się również przy
PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

# Kamienie żółciowe

powstają stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia lub nadmierne wychudzenie, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Przeszło dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego.

Laboratorium fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego — Warszawa, Nowy Świat 5.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CZYTAJ FALĘ

# Śladami minionych dni

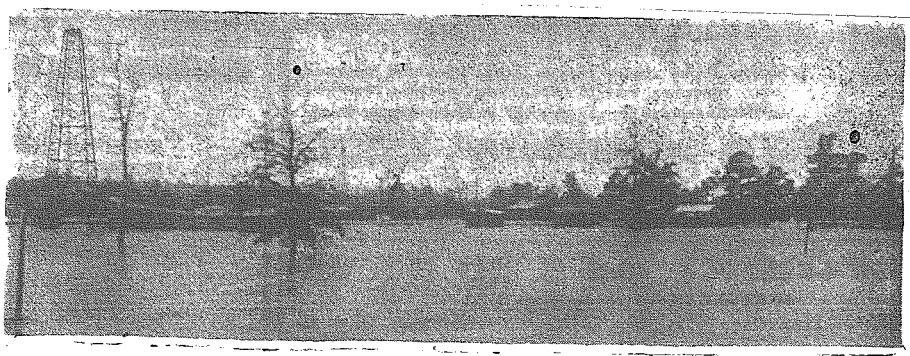

Wskutek ulewnych deszczów rzeczka Rabit zalała pola naftowe między Longview i Kilgore w Texas (USA) (Foto „Associated Press")

## Obrazki ze świata

Cortina d' Ampezzo (Włochy) szykuje się do narciarskich mistrzostw świata w lutym 1941 roku. — Nowa skocznia.

Berlińskie dzieci szykują na Święta zabawki dla biednych dzieci w Gen. Gubernatorstwie

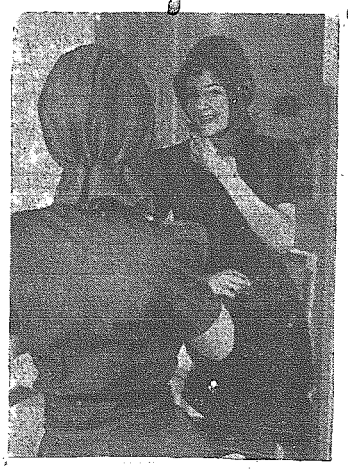

Nowość dla pań. — Bluzeczki i czapeczki ze skóry — rybiej.

Niemcy potrzebują naszych robotników. — Który z Was zastąpi tę wieśniaczkę?

Żona Mahatmy Gandhiego została w Bombayu aresztowana przez Anglików.

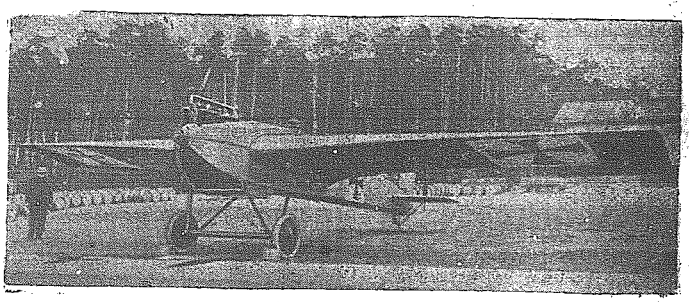

75-lecie samolotu metalowego Junkersa. — Ten jubilat ma 170 km godz. szybkości.

Anastazja Drewnowska 48)

## Pod jednym dachem

— Nie wierzysz mi? — zapytał celem zyskania na czasie.

— Nie wierzę.

Ryszard milczał bardzo długo. Widział jasno, że musi się zdecydować.

— Cóżbyś zrobił, gdybym ci nie dał słowa? — zapytał powoli.

— Powiedziałbym ojcu.

Szatański pomysł wystrzelił w głowie Ryszarda. Nie mógł się wyrzec Marychny.

— A gdybym cię poprosił o rękę siostry? — zapytał znienacka, przy czym na pół podświadomie pomyślał, że zaręczyny nie zawsze dochodzą do skutku, i że w ostateczności można się rozwieść. Małżeństwo wyobrażał sobie jako coś odległego — gdzieś po trzydziestce — gdy już będzie na wysokim stanowisku, przy czym żona jego miała być piękną, bogatą panną ze znakomitego rodu. Było to w jego umyśle coś tak oczywistego jak konieczność zrobienia kariery. Ale dopiero teraz przyszło mu na myśl, że można się przecież ożenić nie jeden raz.

Teraz kolej osłupienia przyszła na Janka.

— Co?

— Proszę cię o rękę siostry.

Janek aż usiadł ze zdumienia.

— Ty się chcesz żenić z Marychną, ty?

— Cóż w tym dziwnego?

— O ile cię znam... — zaczął Janek i urwał.

— Ja ją kocham — rzekł Ryszard dosyć mocnym głosem, bo czuł, że w gruncie rzeczy nie kłamie. W pewien sposób kochał Marychnę. Gdyby nie snobizm i karierowiczostwo, na pewno by marzył od początku, żeby się z nią ożenić. — Chyba nie masz nic przeciwko temu? — zapytał mimo woli aroganckim tonem. Ton ten oznaczał: Chyba ja jej robię zaszczyt?

Uwagi Janka nie uszło to niedopowiedzenie. Miał o siostrze niepochlebną opinię. Uważał, że para będzie dobrana.

— Nie, cóż znowu? To sprawa Marychny. Jeżeli ona cię przyjmie...

Ryszard żachnął się. Podobna możliwość nie przeszła mu przez głowę.

— Jeszcze nie mówiłeś rodzicom?

— Nie, ale powiem.

— No, to w porządku.

O swoich zamiarach Janek nie wspomniał. Nie uważał, aby to było potrzebne.

— — — — — — — —

Wieczorem przyszła ciotka Laura, osoba zrzędna, wiecznie moralizująca i uważająca, że ma prawo wtrącać się w sprawę wychowywania siostrzeńców, Wichurów też nie wiadomo na jakiej podstawie uważała za siostrzeńców.

— Moja kochana — mawiała do pani Szczytniewskiej — ty się nie znasz na wychowaniu dzieci. Żadna matka nie potrafi wychowywać dzieci. Ja skończyłam kursa pedagogiczno-wychowawcze. Trzeba zostawiać młodzieży jak największą swobodę — prawiła. Jeżeli nie mają na co ochoty, nie zmuszać. Co najwyżej przemawiać do ambicji. Nie karać. Traktować jak dorosłych.

Była przeciwniczką wpajania dzieciom poszanowania dla starszych.

— Siwizna nie jest zasługą — dowodziła. — Nie zmuszaj ich, Mario, żeby całowały po rękach wszystkich wujków i ciotki. Wystarczy, że się ukłonią z daleka.

Ryszard, Jerzy, którym te wywody wpadały w uszy od najmłodszych lat, zastosowali się do nich skwapliwie. Bez ceremonii uciekali przed ciotką, nie chcąc się z nią witać, i z daleka wykrzykiwali wątpliwe czułości. Później, gdy dorośli, kłaniali się jej zazwyczaj z daleka. Niekiedy pożartowywali sobie z niej całkiem otwarcie. Za to Janek i Staś chociaż nie lubili „plagi egipskiej", to przecież byli dla niej grzeczni i całowali ją w rękę, co bardzo ceniła.

Stała się rzecz dziwna. Ciotka Laura straciła serce dla tych, którzy postępowali w myśl jej zasad, a wychwalała tych, którzy „wyrośli w atmosferze ucisku i obłudy". Do panien również ustosunkowała się niezwykle. Mumę, która była grzeczna w normalny sposób, tylko lubiła. Za Marychną która czuliła się do niej obłudnie, bo dostawała prezenty — przepadała.

Ciotka Laura była rentierką. Nikt nie wiedział, ile miała majątku, gdyż stale narzekała na biedę. Żegnała Janka, zasypując go gradem przestróg.

### *ROZDZIAŁ XIX*

Państwo Szczytniewscy wyjechali na wieś, gdzie mieli zabawić do połowy lata.

Marychna opuszczała Warszawę niezaręczona. Była z ego powodu w złym humorze, gdyż trzy jej koleżanki zaręczyły się w karnawale, a dwie wyszły za mąż na Wielkanoc.

— Nie było z czego wybierać — lamentowała przed matką. — Co za pech! Ale — pocieszała się — mam czas...

Muma, wtulona w kąt przedziału, rozmyślała o swojej ostatniej rozmowie z Jankiem. Jeszcze dotąd nie ochłonęła z wrażenia. Zapytał ją, czy chciałaby za niego wyjść i czy zgodziłaby się czekać. Prosił, żeby na razie nikomu o tym nie mówiła. Zaskoczona — nie odpowiedziała od razu. Wtedy jego jasna dobra twarz okryła się cieniem.

— No, tak, przynajmniej wiem — powiedział stłumionym głosem. — Ha! trudno. Życzę ci wszystkiego najlepszego.

— Ależ, Janku, ja nie przypuszczałam, nie myślałam...

— że mogę być tak zuchwały?

— Och, nie, nie. Tylko... tylko...

— Nie żądam usprawiedliwiań. Proste „nie" to dosyć.

— Nie? Czy ja powiedziałam: „nie"?

Spojrzał na nią z niedowierzaniem.

— Ja tak zrozumiałem.

— Nic jeszcze nie powiedziałam. Ja... ja... nie wiem — jąkała się. — Ja... ja... muszę....

— Ach, tak — rzekł spokojnie. — Nie wiesz, co mi odpowiedzieć. Dobrze, będę czekał. Wiem, że mnie lubisz. Może z czasem... Ale może masz już kogo... takiego... — nie dokończył, patrząc na nią ze strachem.

Roześmiała się.

— O, nie. Nikogo tak nie lubię jak ciebie. Wiesz, napiszę. Będziemy do siebie pisywali, dobrze?

Wycałował ją po rękach i tak się rozstali.

Teraz Muma marzyła o Janku. Nim pociąg stanął na stacji w Szczytniewie, już wiedziała, że go przyjmie, że od dawna go kocha, tylko sobie tego nie uświadamiała.

*C. d. n.*

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada